

SŁOWO POLSKIE

Rok VII, Nr 183 (1983)
Wydawca ABC

Piątek, dnia 1 sierpnia 1952

Dzisiaj 6 stron
Cena 15 groszy

Po referacie i dyskusji SEJM DZIŚ GŁOSUJE nad projektem ordynacji wyborczej

Nowa ordynacja stanowi pełne ureczywistnienie zasad Konstytucji

NA 108 posiedzeniu Sejm Ustawodawczy pod przewodnictwem marszałka Kowalskiego odbył debatę nad sprawozdaniem Komisji Ordynacji Wyborczej. Projekt ordynacji referował pos. Juszkiewicz (ZSL).

ORDYNACJA wyborcza — oświadczył referent na wstępie — jest jedną z podstawowych ustaw urzeczywistniających naczelną zasadę naszej Konstytucji — zasadę, iż w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej władza należy do ludu pracującego miast i wsi. „Stanowi ona rozwinięcie zasad prawa wyborczego sformułowanych w Konstytucji, pełne urzeczywistnienie tych zasad”.

„Ordynacja wyborcza oparta na zasadzie wyborów powszechnych, równych, bezpośrednich i w głosowaniu tajnym zapewnia swobodę i najpełniejsze wyrażenie swej woli przez lud pracujący oraz jego najczynniejszy udział w powoływaniu organu władzy państwowej”.

ZASADA POWSZECHNOŚCI

SZEROKIE i pełne zastosowanie powszechności wyraża się w tym, że prawo wybierania ma każdy obywatel polski, który w dniu wyborów ukończył 18 lat, bez względu na płeć, przynależność narodową i rasową, wyznaczenie, wykształcenie, czas zamieszkania w obwodzie, pochodzenie, zawód i stan majątkowy, że kobiety mają wszystkie prawa wyborcze na równi z mężczyznami, a wojskowi mają wszystkie prawa wyborcze na równi z osobami cywilnymi”.

Mówca podkreśla szczególne znaczenie udziału młodzieży w akcie wyborczym, młodzieży, odpychanej przez rządy burżuazji od życia politycznego.

„Młodzież polska, która daje przykład entuzjazmu i patriotyzmu szczyli się wspaniałymi osiągnięciami w realizacji Planu 6-letniego ma zagwarantowane prawo wybierania od 18 roku życia, a wybieralność od 21 roku życia. Trzy roczniki młodzieżowe od 18 do 21 lat, tj. około 2 milionów ludzi wezmą w ten sposób po raz pierwszy w Polsce udział w wyborach do Sejmu”.

Mówca przytoczył szereg przykładów ograniczeń wyborczych w krajach burżuazyjnych w postaci różnych cenzusów, zamieszkania, wykształcenia, majątkowych, niedopuszczenia do wyborów kobiet w Szwajcarii, ponad 50 przepisów ograniczających powszechność prawa wyborczego w Stanach Zjednoczonych, pozbawiających tego prawa m. in. młodzież, milionów robotników i farmerów pochodzenia nieangielskiego (wyborcy muszą w 13 stanach składać egzamin ze znajomości literackiego języka angielskiego), muryznow itd.

Zasada powszechności realizowana jest poza tym przez:
♦ gwarancję należytego sprawdzenia spisu przez każdego wyborcę,
♦ przepisy, przewidujące tworzenie obwodów głosowania w sposób najdogodniejszy dla wyborców,
♦ przepis, nakazujący przeprowadzenie powtórne wyborów, jeśli w wyborach brało udział mniej niż połowa uprawnionych.

ZABEZPIECZENIE RÓWNOŚCI

RÓWNOŚĆ zabezpiecza ordynacja wyborcza przez przepis, że każdemu wyborcy przysługują jeden głos, oraz przepis mówiący o tym, że w każdym okręgu wyborczym wybiera się taką ilość posłów, jaka odpowiada ilości mieszkańców w okręgu w stosunku 1 poseł na 60 tys. mieszkańców.

Mówca przytacza fałszowanie hasła równości wyborczej w państwach burżuazyjnych, przez tzw. geografii wyborczą i artymetykę wyborczą, co powoduje, że np. w Anglii do wyboru posła w okręgach robotniczych potrzeba 75.000 głosów, a w innych tylko 30.000.

„Nasz system ustalania wyników wyborów na podstawie większości absolutnej, łączący głosowanie na listy z prawem wykreślenia poszczególnych kandyda-

tów oraz obliczanie głosów oddzielnie dla każdego z kandydatów gwarantuje pełną zasadę równości”.

ZASADA BEZPOŚREDNIOŚCI

ZASADA bezpośredniości wyborów znajduje wyraz w tym, że sam wyborca bezpośrednio wypowiada się w sprawie każdego kandydata. Wyborcy głosują na tych ludzi, których chcą wybrać do Sejmu, w przeciwieństwie do państw burżuazyjnych, gdzie stosuje się kandydowanie w paru okręgach i przeprowadzenie do parlamentu kandydatów z list państwowych, nieznanych zupełnie wyborcom.

GWARANCJA TAJNOŚCI

TAJNOŚĆ głosowania zabezpiecza w pełni ordynacja przez zasadę kart wyborczych, które nie posiadają żadnych cech ani znaków odróżniających, zadrukowanych po jednej stronie, wrzucanie do urn kart złożonych tak, by nie była widoczna strona zadrukowana oraz wypełnianie kart w lokalach wyborczych za zasłoną.

DEMOKRATYCZNE ZASADY WYSUWANIA KANDYDATÓW

DEMOKRATYZM rzeczywisty i pełny naszego systemu wyborczego znajduje wyraz w trybie zgłaszania kandydatów. Prawo to przysługuje organizacjom politycznym, zawodowym i spółdzielczym, ZSCh, ZMP i innym masowym organizacjom ludu pracującego — zarówno przez ognia centralne jak i przez terenowe, z własnej inicjatywy organizacji, bądź spośród osób wysuniętych na zebraniach pracowniczych w zakładach pracy, na zebraniach gromadzkich, członków spółdzielni produkcyjnych, pracowników PGR i żołnierzy.

W państwach burżuazyjnych tryb wysuwania kandydatów jest naiżwiadowaniem się z praw demokratycznych. „Te oszukawcze praktyki — mówił referent — spowodowały, że chłop polscy „wybierali” z list „Piasta”, „Wyzwolenia”, „Stronictwa chłopskiego” i „PSL-lewicy” całą falangę agentów burżuazji, takich „chłopskich” posłów, jak pułkownicy Miedziński, Polakiewicz, Kościakowski i Poniatowski, jak obszarnicy, właściciele terenów naftowych w rodzaju Długosza i Hamerlinga. Robotnicze głosy wykorzystywali tacy zdrajcy i agenci faszyzmu, jak Morawczewski, Jaworski, Pużak, Arciszewski czy Zaremba”.

„Ordynacja — mówił dalej referent — daje wyborcom możliwość dokonania wyborów między wysuniętymi kandydatami, a przy obliczaniu głosów ustala najbardziej demokratyczną zasadę względnej większości głosów. Za wybranych zaś uważa się kandydatów lub zastępców, na których w okręgu wyborczym oddano najwięcej ważnych głosów i o ile każdy z nich otrzymał więcej niż połowę głosów”.

SPOŁECZNY APARAT WYBORCZY

ZASADY demokratyczne ordynacji znajdują wyraz również w organizacji i trybie powoływania organów przeprowadzających wybory. Funkcja ta nie będzie należała do biurokratycznego aparatu państwowego, a do powołanego przez Radę Państwa — kolegialnego organu Państwowej Komisji Wyborczej oraz przez prezydya rad wojewódzkich, powiatowych i miejskich — komisji okręgowych i obwodowych. Oznacza to przesunięcie bazy aparatu wyborczego na płaszczyznę społeczną.

KONTROLA SPOŁECZNA WYBORÓW

ORDYNACJA wyborcza przewiduje kontrolę społeczną wyborów, trwającą nie mniej niż 55 dni. Na usługi wyborców znajdują się wszystkie środki potrzebne

do wszechstronnego informowania wyborców — prasa, radio, środki łączności, sale zebrań itp. Te właśnie środki znajdowały się w przedwojennej Polsce w rękach burżuazji i dzięki nim chłop wybierali jako „swego przedstawiciela” księcia Czetwertyńskiego, a przedstawicielem robotników warszawskich był prezes „Lewiatana” — Wierzbicki.

Mówca oświadcza w zakończeniu swego przemówienia, że w naszym kraju, którego jedynym pełnoprawnym gospodarzem jest lud pracujący, akt wyborczy jeszcze silniej zespoli naród wokół klasy robotniczej i jej partii w Narodowym Frontie walki o pokój i Plan 6-letni, jeszcze mocniej zwiąże masę ludową z państwem i władzą ludową.

Po przemówieniu posła Juszkiewicza rozpoczęła się dyskusja.



Młodzi robotnicy i chłopci zamieniają w czyn dorobek Złotu podejmując nowe zobowiązania

UCHWALENIE Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — niezapomniane dni Złotu i złożone na nim ślubowanie — stały się dla młodzieży bodźcem do dalszej, jeszcze wydajniejszej pracy dla Ojczyzny. Młodzi robotnicy i chłopcy kontynuują współzawodnicstwo podjęte dla uczczenia Złotu i podnoszą je na wyższy poziom.

DWAJ młodzi przodownicy pracy ze Szczecińskich Zakładów Włókien Sztucznych: Jan Mikut, odznaczony w czasie uroczystości złotych Złotym Krzyżem Zasługi, oraz Franciszek Smolarczyk, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, wystąpili na lamach „Głosu Szczecińskiego” z apelem do młodzieży całego województwa. W apelu tym piszą oni m. in.:

„Wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że przeżywamy dzisiaj szczególnie ważny okres. Od tego, w jaki sposób potrafimy zamienić w czyn wspaniały dorobek naszego Złotu, zależy będzie, czy dotrzemy z honorem do ślubowania, że my, synowie i córki ludu pracującego, nieustępliwie i ofiarnie walcząc będziemy o zwycięskie zbudowanie socjalizmu”.

W SZCZECIŃSKICH Zakładach Przemysłu Odzieżowego ponad 30 młodych robotniczek podjęło z inicjatywą uczestniczki Złotu — Walentyny Ostrowskiej nowe zobowiązania dalszego podnoszenia wydajności pracy.

Realizacja tych zobowiązań — to 300 sztuk ponadplanowej odzieży w lipcu br.

Uchwała Prezydium Rządu w sprawie nowych warunków kontraktacji trzody chlewnej zapewnia rolnikom pomoc w hodowli

W CELU dalszego zwiększenia hodowli, Prezydium Rządu uchwaliło nowe warunki kontraktacji trzody chlewnej ponad dostawy obowiązkowe na sierpień i wrzesień i na IV kwartał 1952 r.

Nowe warunki kontraktacji przewidują oprócz nowego cennika — możliwość nabycia w bieżącym III kwartale, tj. w okresie, w którym gospodarstwa chłopskie nie posiadają jeszcze pasz treściwych i odpadkowych z nowych zbiorów — 2 kg pasz treściwych za każdy kg wagi żywej trzody chlewnej zakontraktowanej i dostarczonej ponad dostawy obowiązkowe.

Warunki te przewidują również prawo do nabycia 4 kg węgla za każdy kg trzody chlewnej oraz jednorazową premię w wysokości 4 metrów płótna za każdego tucznika zakontraktowanego i dostarczonego do końca września rb. ponad dostawy obowiązkowe.

Uchwała zabezpiecza wszystkim rolnikom, którzy wykonali dostawy obowiązkowe zwierząt rzeźnych, korzystne warunki zbytu nadwyżek towarowych trzody chlewnej, zapewniając im poważną pomoc hodowlaną jako podstawę do dalszego rozwoju hodowli w ich gospodarstwach.

ELEKTRYCZNE DOJENIE KROW W PGR WRÓBLIN

PAŃSTWOWE Gospodarstwo Rolne Wróblin w woj. opolskim wprowadziło w b. elektryczne dojenie krow przy pomocy radzieckich aparatów. Elektryczne dojenie zmniejsza nakłady na robociznę, a natomiast wybitnie zwiększa przeciętny udój, jak również podnosi jego higienę. — Na zdjęciu: obrorowy E. Hibner zakłada krowom aparaty do dojenia.

CAF — Fot. Nowosielski

Niespodzianka sportowa! W dniach 5, 6 i 7 sierpnia



spotkają się na kortach Gwardii najlepsi tenisisci
● Węgier
● Bułgarii
● Polski
(Szczegóły w następnych numerach)

MIEJSKA BIBLIOTEKA
DEPEŠZA
PUBLICZNA
Marszałka
ROKOSSOWSKIEGO
z okazji święta
Chińskiej Armii
Ludowo-Wyzwoleńczej
Z OKAZJI 25 rocznicy powstania Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej, minister Obrony Narodowej Marszałek Polski — Konstanty Rokossowski przesłał depeszę z najserdeczniejszymi pozdrowieniami i życzeniami dalszych sukcesów w umocnieniu siły bojowej armii do głównodowodzącego Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej — Czu Teh.

W najbliższą niedzielę
spółdzielcom wiszuckim
pomocy na ocownicy MRN

W gromadach wrocławskich przebiegają sprawnie żniwa i omloty

JAK wynika z meldunków, napływających z terenu, we wszystkich rolniczych dzielnicach Wrocławia żniwa i omloty przebiegają sprawnie. Po skożeniu żyta przychodzi teraz kolej na pszenicę, jęczmień i owies.

W spółdzielni produkcyjnej w Wojszycach wra praca w całej pełni.

— Żyto skożiliśmy już przed dwoma tygodniami — opowiada przewodniczący spółdzielni, Andrzej Pastuszek. — Rżepak jest już zwieziony, wymłóiliśmy jęczmień ozimy, a pszenica ozima i jęczmień jary ścięte w 80 procentach. Pozostały nam tylko pszenica jara i owies.

— Na zebraniu członkowskim w ostatnią niedzielę zobowiązaliśmy się wykonać plan skupu do 20 sierpnia i wezwaliśmy do współzawodnicstwa wszystkie spółdzielnie produkcyjne województwa wrocławskiego. W ramach skupu odstawiłmy już 4.680 kg zboża.

Dzielnie spisali się również rolnicy z gromady Wojnow, którzy realizując Czyn Lipcowy, zakończyli w 6 dniach, a więc od 15 do 21 lipca, koszenie żyta.

Gromada Zgorzelisko rozpoczęła odstawę zboża już 25 bm., a w 3 dni później Osiedle Borowskie. W Muchoborze Wielkim, Kowalach i Wojnowie trwają omloty. W niektórych gromadach równolegle ze sprzętem przeprowadzane są podorywki.

W pracach pomagają rolnikom ekipy żniwne, które w ramach akcji społecznej wyjeżdżają w każdą niedzielę z różnych wrocławskich zakładów pracy. W najbliższą niedzielę 3 sierpnia pomagać będą spółdzielcom wojszycy pracownicy Wydziałów Rolnego i Budowlanego oraz Komisji Planowania Prez. MRN. Wybierają się tam również pracownicy Spółdzielni Pracy „Krzemionka”. Czynny udział w akcji żniwnej biorą członkinie Ligi Kobiet. (J)



W DNIU 19 bm. został oddany do eksploatacji pierwszy oddział nowowbudowanej kopalni węgla kamiennego „Wesola II”. Załoga dzięki podejmowanemu zobowiązaniu skróciła okres przygotowania kopalni do rozpoczęcia eksploatacji o 5 miesięcy i 12 dni. — Na zdjęciu: brygadzieta brygady ścianowej Jan Rozimus obrzuca ociosy. Brygada jego wykonuje 135 procent normy.
CAF — Fot. Kondracki



POCIĄG gotowy do odjazdu, opóźnienia nie ma, ruszamy — mówi 13-letni kierownik pociągu Anna Sykutówna. Pociąg ten, składający się z trzech wagonów i małego „samowarka” — zwany popularnie przez mieszkańców Podgrodzia „ciuchcia”, należy do jedynej w Polsce Okręgowej Dyrekcji, 3-kilometrowej Kolei Państwowej, obsługiwanej przez dzieci.

Recenzję z występu Uralskiego Zespołu Pieśni i Tańca zamieszczamy na str. 5

Spółdzielnie produkcyjne przodują w dostawie zbóż

Z CAŁEGO kraju napływają wciąż nowe meldunki o przedterminowej sprzedaży zbóż z tegoż rocznych zbiorów na poczet obowiązkowych dostaw.

W dostawach zbóż przodują spółdzielnie produkcyjne. Przy pomocy POM-ów dokonują one omlotów — często bezpośrednio na polu — i omlócone zboże odstawiają do magazynów gminnych spółdzielni.

CZŁONKOWIE spółdzielni produkcyjnej w Bednie pow. kutnowskiego pragną jak najwcześniej dostarczyć państwu nowe zboże, w szybkim tempie dokonują omlotów żyta. Młocarnie i traktor wypożyczili oni z miejscowego POM-u. Wymłócone żyto załadują niezwłocznie na samochody ciężarowe i odwożą do magazynów GS w Kutnie. Spółdzielcy z Bedna odstawił już ponad 140 q żyta.

Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Gołębiu pow. kutnowskiego dostarczyli już do punktów skupu 150 q żyta.

W sprawnym i szybkim przeprowadzaniu omlotów dużą pomoc odają rolnikom miłocinie z POM-ów i GOM-ów.

Plenum CRZZ

X PLENUM Centralnej Rady Związków Zawodowych, obradujące w Warszawie, analizuje dotychczasową pracę, wskazując jednocześnie najważniejsze zadania, stojące przed ruchem zawodowym w Polsce i metody ich realizacji. Wynikają one bezpośrednio ze wskazań VII Plenum Komitetu Centralnego PZPR, które postawiło przed narodem polskim zadanie wzmocnienia walki o pokój i zwycięską realizację budownictwa socjalistycznego na obecnym etapie, szczególnie obfitującym w trudności.

Rozpatrując zadania, jakie nakładają na naród polski obecna napięta sytuacja międzynarodowa, i trudności, które wystąpiły w 3 roku realizacji Planu 6-letniego, X Plenum zwróciło szczególną uwagę na te wszystkie zagadnienia, które decydują o wykonaniu naszych zamierzeń, o wzroście produkcji i stanowią podstawę poprawy bytu mas pracujących. Jest to przede wszystkim sprawa dalszego rozwoju współzawodnictwa pracy, upowszechnienia nowych metod produkcji, jeszcze szersze oparcie się na doświadczeniach radzieckich. Mimo osiągnięć, jakie mają związki zawodowe w kierowaniu ruchem współzawodnictwa, zdarzają się na tym odcinku niedociągnięcia, które poważnie hamują jego rozwój. Niedociągnięcia te, z którymi walczyć muszą ognia związkowe, to przede wszystkim: brak dbałości o systematyczny rozwój współzawodnictwa, ograniczanie się w wielu wypadkach do zobowiązań okolicznościowych, a następnie brak dostatecznej kontroli wykonania zobowiązań. Instancje związkowe muszą też zwrócić baczną uwagę na upowszechnianie wyższych form współzawodnictwa, na współzawodnictwo jakościowe i walkę o oszczędność.

Poważnym odcinkiem pracy związkowej, który wymaga szczególnej troski jest ruch wyeliminowania i racjonalizowania, przynoszący naszej gospodarce milionowe oszczędności. W ostatnim okresie zmniejszyła się ilość projektów racjonalizatorskich, racjonalizatory pozbawieni opieki związków, nie przejawiają żywej działalności. Zasadniczym warunkiem przewyżnienia trudności w wykonaniu planów jest napływ nowych sił roboczych do naszego stale rozbudowującego się przemysłu. Sprawa rekrutacji nowych pracowników, zapewnienie im właściwych warunków pracy, troska o ich sprawy bytowe i umożliwienie zdobycia kwalifikacji — są najważniejszymi zadaniami ognia związkowych. Właściwa opieka nad nowozwerbowanymi jak i nad starymi pracownikami, wpłynie decydująco również na zlikwidowanie plynności kadr, która odbija się bardzo ujemnie na wykonaniu planów produkcyjnych.

Plenum CRZZ zajęło się również sprawą występującej tendencji do szkodliwego zrównania plac, co w konsekwencji doprowadza do tego, że pracownik mniej kwalifikowany i wykonujący cięższą pracę — otrzymuje wynagrodzenie równe wynagrodzeniu pracownika wysokokwalifikowanego. Walka z „urawniłowką”, codzienna troska o warunki bytowe pracowników — oto jakie zadania stawia przed instancjami i działaczami związkowymi X Plenum. Decydujące znaczenie w naszej walce o realizację Planu 6-letniego ma wzmocnienie spójni między miastem a wsią. W tej dziedzinie udział związków zawodowych, będących masową organizacją klasy robotniczej jest szczególnie doniosły. Toteż związki zawodowe biorą aktywny udział w organizowaniu sieci produkcyjnej między miastem a wsią. Obowiązkiem każdego związkowca jest jak najszerszy udział we wszystkich akcjach społecznych, za bezpieczeństwa realizację spójni. X Plenum, na którym kierownicy kolektywów związkowych precyzują wytyczne dalszej pracy i ujawnia błędy ciążące dotychczas na działalności ognia związkowych ma bardzo istotne znaczenie w realizacji naszych zamierzeń określonych wskazaniami VII Plenum KC PZPR.

KRÓTKIE WIADOMOŚCI z KRAJU

● Drugim z kolei robotnikiem w hucie „Ostrowiec” po frezerze Bronisławie Czyżu, który wykonał przypadkowo na niego normy w Planie 6-letnim, jest strugać Jan Bogucki z wydziału mechanicznego.

● Dnia 31 lipca br. na zaproszenie Centralnej Rady Związków Zawodowych przybyła do Warszawy 28-osobowa wycieczka związkowców francuskich, którzy spędzą w Polsce czasy oraz poznają się z naszymi zdobyciami na polu społecznym, gospodarczym i kulturalnym.

Głęboki ludowy demokratyzm przeniaka naszą ordynację wyborczą

stwierdzają referent i posłowie w debatach Sejmu Ustawodawczego

W Konstytucji i ordynacji wyborczej zawarte są suwerenne prawa mas ludowych

LUD MA PEŁNĄ SWOBODĘ WYRAŻENIA SWEJ WOLI

Pos. Morawski (PZPR): „Cały kunszt burżuazyjnych ordynacji wyborczych zmierza do tego, aby wyborcy — ludzie pracy wybierali swoich ciemiężców”. „W warunkach władzy ludowej najszerze mas ludowe chcą mieć taką ordynację wyborczą, która w pełni wyrażać będzie ich suwerenne prawa jako gospodarzy kraju i zapewni im pełną swobodę wyrażania swej woli. Przedłożony projekt ordynacji trafnie wyraża dążenie mas. Ordynacja przeniaka głęboki, ludowy demokratyzm. Ordynacja nie tylko głosi demokratyczne zasady wyborcze, ale i stwarza gwarancję urzeczywistnienia tych zasad w praktyce”.

Mówca podnosi głęboki demokratyzm ordynacji w systemie wysuwania kandydatów na posłów oraz w kontroli wyborców nad działalnością posłów, co jest jednym z podstawowych warunków realizacji zasady udziału mas w rządzeniu krajem.

Gdy fala faszyzmu zbiera w krajach kapitalistycznych — mówi pos. Morawski — gdy masy ludowe znajdują się w ciężkim boju o swoje prawa do życia i wolności — nasza Konstytucja, nasz szeroki ludowy demokratyzm, nasz demokratyczny system wyborczy, niewątpliwie będą jednym z czynników rewolucjonizujących masy w ich walce, wskazujących jak szerokie suwerenne prawa i wolności stanowi dla siebie naród, który wyzwolił się z jarzma imperializmu i sam kształtuje swoje losy”.

Mówca scharakteryzował następną pięć i półroczną działalność obecnego Sejmu stwierdzając, że jest on sejmem Planu 6-letniego, wielkiego programu gospodarczego, politycznego i kulturalnego.

„Przyszły Sejm doprowadzi do końca zwycięską realizację Planu 6-letniego i podejmie wielkie zadanie opracowania nowego 5-letniego planu na lata 1956—1960, planu jeszcze większego rozkwitu naszego kraju, wzrostu sił Polski, podniesienia dobrobytu materialnego i kultury mas pracujących”.

W ATMOSFERZE WSPÓLPRACY PRZYJAŹNI I ZAUFANIA

Pos. Ojga-Michalski (ZSL): „Wybory odbędą się w duchu nowej Konstytucji, w myśl demokratycznych zasad przedstawionych w przedłożonym projekcie ordynacji wyborczej. U nas nie ma kapitalizmu, nie ma obszarników, nie ma również ich nacisku na ludzi pracy. My idziemy do wyborów w atmosferze współpracy robotników, chłopów, inteligencji, w atmosferze przyjaźni i zaufania, które daje nam wspólnie we froncie narodom prowadzona walka o pokój i socjalizm”.

NAJBARDZIEJ DEMOKRATYCZNA ORDYNACJA W NASZEJ HISTORII

Pos. Wende (SD) przypomina na wstępie jak w czerwcu 1935 r. w ówczesnym sejmie, po referowaniu bojkotowanej przez cały naród konstytucji kwietniowej, kłosa sanacyjna lansowała na gwałt faszystowską ordynację wyborczą, by zabezpieczyć swe chwycące się rządy, kreśli następnie straszliwy obraz lat dyktatury faszystowskiej, okresu bezrobocia, nędzy i bezdomności.

„W jakże innej — podkreśla pos. Wende — diametralnie różnej sytuacji społecznej i gospodarczej, w jakże innej, specyficznie odmiennej atmosferze moralno-politycznej toczą się dzisiejsze nasze obrady nad naszą, najbardziej w historii naszego narodu demokratyczną ordynacją wyborczą”.

Dłuższy fragment swego przemówienia poświęca mówca przyjętym w ordynacji wyborczej zasadom równości i powszechności.

SPÓDZIELCZOŚĆ ZYSKUJE NOWY BODZIEC DO WYPEŁNIENIA SWYCH ZADAŃ

Pos. Bieniek (PZPR): Spółdzielcy polscy z radością i wzruszeniem przyjęli uznanie roli i zapewnienie solidarności ze strony państwa ludowego poparcia, pomocy i opieki. Nadane obecnie spółdzielczości w ordynacji wyborczej prawa do wysuwania kandydatów na posłów do Sejmu stanowią będą dalszy i silny bodziec do powiększenia ze strony spółdzielców ich wysiłków w ofiarnym i wzorowym wykonywaniu zadań, w ich udziale w rozbudowaniu potęgi i wspaniałości naszej ludowej ojczyzny w walce o utrzymanie pokoju.

KOBIETY POLSKIE DUMNE SA Z PEŁNI PRAW

Pos. Marczakowa (PZPR): Konstytucja i rozwijająca jej zasady ordynacja wyborcza są najpiękniejszym pomnikiem wystanym wielkim bojowniczkom o wolność, które od Emilii Plater do Małgorzaty Fornalskiej i Hanki Sawickiej walczyły o Polskę wolną, sprawiedliwą, o Polskę, której Konstytucja raz na zawsze proklamowała i zabezpieczyła pełne prawa kobiet.

Ordynacja wyborcza gwarantuje kobietom pełnię praw wyborczych. Rozumieją i dumne są z tego kobiety polskie jako równoprawne obywatelki, które masowo wzięły najczynniejszy udział w wyborach do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

ZADANIA CHŁOPSTWA PRACUJĄCEGO WOBEC WYBORÓW

Pos. M Jaworski (PZPR): omawia obszerne rozwój masowych organizacji chłopskich, w Polsce Ludowej, udział chłopów w sprawowaniu władzy, zatrudnieniu się następnie przy art. 33 ordynacji, która przynajmniej w in. prawo wysuwania kandydatów Związkowi Samopomocy Chłopskiej.

Następnie mówca podkreśla, że niewątpliwie wróg klasowy, wyzyskiwacz-kulak, spekulant, plotkarz, sabotażysta w okresie kampanii wyborczej nie zaniecha walki w związku z tym poseł mówi o wielkich zadaniach, jakie

stawia sobie chłopstwo pracujące, zrzeszone w ZSCh w związku z kampanią wyborczą zadania te polegają przede wszystkim na wielkiej pracy uwładniającej.

POPRAWKA DO ART. 12

Pos. Nagórski (SD): wnosił następnie poprawkę, proponując wobec niejasności nowe brzmienie art. 12 w p. 3, a mianowicie: „Można tworzyć obwody głosowania w szpitalach, sanatoriach i w innych zakładach służby zdrowia oraz w zakładach pomocy społecznej i w zakładach inwalidzkich, o ile przebywa w nich co najmniej 50 wyborców”.

Wicemarszałek Barcikowski oświadczył, że poprawka zostanie poddana głosowaniu na następnym posiedzeniu, które odbędzie się dnia 1 sierpnia. Początek posiedzenia wyznaczony został na godz. 10-tą.

Bezowocne operacje Amerykanów w Korei potwierdzają beznadziejność wojennych planów Waszyngtonu

Moskwa. Dziennik „Krasnaja Zwiezda” zamieścił kolejny przegląd działań wojennych w Korei. W ciągu pierwszych 4 miesięcy br. — pisze dziennik — na froncie panował względny spokój, lecz w maju agresory amerykańscy wzmożli działania bojowe. W czerwcu i w lipcu ataki na poszczególne odcinki frontu stały się jeszcze bardziej zaciekłe i prowadzone były przy silnym wsparciu artylerii i lotnictwa. Walki, jakie toczyły się w czerwcu i lipcu nie przyniosły żadnych korzyści agresorom amerykańskim. Linia frontu pozostała bez zmian. Formacje koreańskiej Armii Ludowej w ścisłym współdziałaniu z oddziałami ochotników chińskich pomysłnie odparły ataki i śmiały kontratakami oraz ogniem artyleryjskim i broni maszynowej pokrzyżowały plany nieprzyjaciela i zadaly mu duże straty w ludziach i sprzęcie. W ten sposób bezowocne operacje amerykańskich wojsk lądowych potwierdziły jedynie beznadziejność wojennych planów Waszyngtonu.

Armia pokoju i bezpieczeństwa narodów Azji

ZA DATE narodzin Chińskiej Armii Ludowej przyjęto datę 1 sierpnia 1927 roku, kiedy to dwa korpusy wojsk rewolucyjnych w Nanczang, stolicy prowincji Kiangszi, powstały przeciwko siłom reakcji. Zbuntowane przeciwko zdradzieckiemu rządowi kuomintangowskiemu, oddziały torują sobie drogę do prowincji Kwantung — starego ośrodka rewolucji — i po kilku miesiącach zwycięskiej walki z wojskami Czang Kai-szeka łączą się tu z innymi wojskowymi grupami rewolucyjnymi, tworząc jądro przyszłej armii ludowo-wyzwoleńczej.

narodu chińskiego, zwycięstwo należało do armii ludowej, która przepędziła ze swego kraju zarówno obcych imperialistów, jak i ich czangkajszekowskie agenty. Naród chiński został po raz pierwszy w historii gospodarzem we własnym kraju. Agresja amerykańska w Korei nie zahamowała rewolucyjnego rozwoju Chin. W odpowiedzi na prowokacje imperialistów naród chiński wysłał najlepszych swych synów na pomoc walczącej Korei. Amerykańscy napastnicy przekonali się na własnej skórze, że Chiny Ludowe to już nie dawne skorpupowane, kolonialne państwo Czang Kai-szeka. Stojąca na straży bezpieczeństwa i niepodległości narodów Azji, Chińska Republika Ludowa stanowi dziś olbrzymią potęgę, gotową odeprzeć każdy atak imperialistów. Udział ochotników chińskich w wojnie koreańskiej zniweczył plany amerykańskich napastników. Narody całej Azji ujrzały w żołnierzu Chińskiej Armii Ludowej, doskonale wyćwiczonego i zaopatrzonym w najnowszy sprzęt bojowy — swego sojusznika i obrońcę przed zakusami imperialistycznych napastników.

Zwycięstwo ludu chińskiego wskazuje w sposób przekonujący, że obóz pokoju, demokracji i socjalizmu jest wielokrotnie silniejszy, aniżeli agresywny obóz imperialistyczny, jeszcze raz potwierdzając się historyczne słowa Józefa Stalina, który w wywiadzie udzielonym korespondentowi „Prawdy” w 1948 r. oświadczył, że polityka współczesnych pretendentów do panowania nad światem „może się skończyć jedynie haniebnym flakiem podległości do nowej wojny”.

W ten sposób bezowocne operacje amerykańskich wojsk lądowych potwierdziły jedynie beznadziejność wojennych planów Waszyngtonu.

Józef Soltys

Związki Zawodowe muszą stać się wielką masową szkołą socjalizmu

oświadczył przewodniczący CRZZ Wiktor Kłosiewicz na X Plenum CRZZ

PO OMÓWIENIU na wstępie swego referatu sytuacji międzynarodowej ze szczególnym uwzględnieniem roli światowego ruchu zawodowego w obronie pokoju — przewodniczący CRZZ nakreślił wytyczne w tej dziedzinie dla polskich związków zawodowych.

NASZYM zadaniem — podkreślił mówca — jest codziennie pogłębiać ideę internacjonalizmu proletariackiego, która jest natychmiastową dla mas pracujących wszystkich krajów w walce przeciwko imperializmowi, w walce o pokój, o socjalizm. Naszym zadaniem jest wskazywać masom codziennie doniosłość ich walki o wykonanie i przekraczanie planów produkcyjnych — dla sprawy umocnienia światowego obozu pokoju.

pośrednim i masowym pomocnikiem partii w walce o realizację zadań na wsi. Dzisiejsze plenum CRZZ powinno stać się punktem zwrotnym w pracy wszystkich związków zawodowych w dziedzinie umacniania wpływu klasy robotniczej na wsi, a w szczególności w pracy tych związków zawodowych, których członkowie związani są w taki czy inny sposób ze wsią.

Przechodząc do omówienia zadań związków zawodowych w walce o wykonanie planów produkcyjnych — mówca podsumowuje wielkie osiągnięcia w dotychczasowej realizacji Planu 6-letniego oraz sukcesy w rozwoju współzawodnictwa pracy, które stały się potężną dźwignią rozwoju całej gospodarki narodowej. Podczas, gdy w roku 1950 uczestniczyło we współzawodnictwie pracy 60 — 65 proc. ogółu robotników i pracowników, w I kwartale 1952 r. liczba uczestniczących we współzawodnictwie wynosiła 72 — 75 proc. W zobowiązaniach podjętych z okazji 22 Lipca wzięło udział 2.596 tys. osób.

Ogromną rolę w dziedzinie oddziaływania klasy robotniczej na wsi mogą i powinny odegrać zakłady pracy, znajdujące się w ośrodkach wiejskich, jak również członkowie związków zawodowych, pracujący w aparacie gminnych i powiatowych rad narodowych. Walka z biurokracizmem, coraz ściślejsze wiązanie się z chłopstwem pracującym, podwyższanie sprawności aparatu wykonawczego — to cele, do których związki zawodowe powinny zmierzać szczególnie energicznie w swej działalności polityczno-wychowawczej wśród pracowników zatrudnionych na wsi i związanych ze wsią.

Poważnie rozwinęło się współzawodnictwo w państwowym gospodarstwach rolnych. Podczas, gdy w roku 1950 w ruchu współzawodnictwa, uczestniczyło tam 70.793 osoby, to w 1951 r. — 143.543.

Nieodpowiednim warunkiem podniesienia poziomu kierownictwa jest też śmiałe rozwijanie krytyki i samokrytyki. Bez krytyki i samokrytyki każda organizacja musi popaść w bezwład, bezradność, zastój i będzie się nieustannie cofać, każdy przejaw niedociągnięć może stać się chroniczny.

Jednakże rozwój ruchu współzawodnictwa pracy i osiągnięcia w rozwoju wyższych form tego współzawodnictwa — podkreśla mówca — nie mogą zasłonić faktu nie dostatecznej zdolności związków zawodowych w mobilizowaniu mas do walki z trudnościami, na jakie napotykały w wykonywaniu planów produkcyjnych. Analizując niedociągnięcia w pracy związków zawodowych w mobilizowaniu mas do walki z trudnościami, na jakie napotykały w wykonywaniu planów produkcyjnych. Analizując niedociągnięcia w pracy związków zawodowych w mobilizowaniu mas do walki z trudnościami, na jakie napotykały w wykonywaniu planów produkcyjnych.

Przed nami — oświadczył w zakończeniu swego przemówienia W. Kłosiewicz — stoją aktualne i poważne zadania w dziedzinie pełnej mobilizacji mas pracujących do walki o wykonanie zadań 3 roku Planu 6-letniego. Przed związkami zawodowymi stoją poważne zadania w związku z wielką kampanią polityczną — wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i wyborów do terenowych rad narodowych. Wzrastając się na wielkich doświadczeniach radzieckich związków zawodowych, uczynimy wszystko, aby podać wielkim zaszczytnym naszym obywatelkom, wynikającym z wytycznych VII Plenum Komitetu Centralnego partii i wskazań towarzysza Bieruta. Uczynimy wszystko, aby związki zawodowe stały się wielką, masową szkołą socjalizmu.

Mówca wskazuje, że związki zawodowe w walce o rozwój współzawodnictwa winny zwrócić szczególną uwagę na problem jakości produkcji i oszczędnej gospodarki. Nierozważną częścią składową ogólnego zagadnienia ruchu współzawodnictwa pracy jest problem wyeliminowania pracowniczej i racjonalizatorstwa — mówił dalej Wiktor Kłosiewicz — Wynalazczość pracownicza, usprawnianie maszyny i narzędzi, pełne wykorzystanie możliwości zastosowania malej meczanizacji do istniejących urządzeń przemysłowych i pełne wykorzystanie istniejącego sprzętu zmechanizowanego — to obrzymie pole działalności, otwarte przed racjonalizatorami.

Właściwa opieka nad nowozwerbowanymi jak i nad starymi pracownikami, wpłynie decydująco również na zlikwidowanie plynności kadr, która odbija się bardzo ujemnie na wykonaniu planów produkcyjnych.

Odznaczenia państwowe dla pracowników przemysłu chemicznego

Dalszą część swego referatu W. Kłosiewicz poświęca omówieniu zadań związków zawodowych w walce z trudnościami w realizacji zadań produkcyjnych. Musimy — stwierdza dalej przewodniczący CRZZ — wzmocnić naszą opiekę nad robotnikami nowoprzybytymi ze wsi do zakładów pracy. W tym celu organizacje związkowe muszą nauczyć się nawiązywania natchmianowego kontaktu z powoazaogazowanymi robotnikami.

Właściwa opieka nad nowozwerbowanymi jak i nad starymi pracownikami, wpłynie decydująco również na zlikwidowanie plynności kadr, która odbija się bardzo ujemnie na wykonaniu planów produkcyjnych.

Związki zawodowe winny również walczyć o stworzenie warunków umożliwiających włączenie większej liczby kobiet do produkcji. Dobra praca ziołków dziecięcych, przedszkoli, ogrodnictwa, pomoc lekarska i poradnictwa dla kobiet zatrudnionych, zorganizowanie odpowiednich urządzeń sanitarnych itp. — wpływają na szersze włączenie się kobiet do pracy w produkcji.

Właściwa opieka nad nowozwerbowanymi jak i nad starymi pracownikami, wpłynie decydująco również na zlikwidowanie plynności kadr, która odbija się bardzo ujemnie na wykonaniu planów produkcyjnych.

Poważnym elementem rozwiązania problemu siły roboczej — wskazuje dalej Wiktor Kłosiewicz — jest uprzejma walka z bumełantstwem, z nierobstwem, walka o likwidację nieusprawiedliwionej absencji, walka o pełne wykorzystanie dnia pracy, o zmniejszenie do minimum postojów, o planowe prowadzenie remontów zapobiegawczych, wreszcie — o najlepszą zastosowanie siły roboczej w pracy bezpośrednio produkcyjnej, na kluczowych odcinkach produkcji.

Właściwa opieka nad nowozwerbowanymi jak i nad starymi pracownikami, wpłynie decydująco również na zlikwidowanie plynności kadr, która odbija się bardzo ujemnie na wykonaniu planów produkcyjnych.

Mówca nakreśla następnie szczegółowo, w świetle wytycznych VII Plenum KC PZPR zadania związków zawodowych w umacnianiu spójni między miastem a wsią.

Właściwa opieka nad nowozwerbowanymi jak i nad starymi pracownikami, wpłynie decydująco również na zlikwidowanie plynności kadr, która odbija się bardzo ujemnie na wykonaniu planów produkcyjnych.

Przed związkami zawodowymi stoją bardzo poważne obowiązki do równo w walce o wzrost produkcji rolnej, o rozwój spółdzielczości produkcyjnej, jak i w dziedzinie dalszego umocnienia kierowniczej roli klasy robotniczej na wsi, umocnienie łączności miasta ze wsią. Związek zawodowy — podkreśla przewodniczący CRZZ — jako powszechna organizacja mas pracujących winny stać się jak najbardziej bez-

Właściwa opieka nad nowozwerbowanymi jak i nad starymi pracownikami, wpłynie decydująco również na zlikwidowanie plynności kadr, która odbija się bardzo ujemnie na wykonaniu planów produkcyjnych.

W węgierskiej wiosce Turkeve wszystko jest dziś nowe

DOMY, LUDZIE, CAŁE ŻYCIE

— mówi 73-letni jej mieszkaniec Mate Sugar

Minęły bezpowrotnie czasy kiedy w cieniu magnackich dworów nędza licytowała gospodarstwa chłopskie

„Odmieniona ziemia pod naszymi stopami, nowe tu wszystko: domy, ludzie, całe życie” — pisał w swoim dzienniku Mate Sugar, 73-letni starzec, członek spółdzielni produkcyjnej Tanosias, mieszkaniec wielkiego miasta socjalistycznego Turkeve na Węgrzech.

Sugar znał dobrze starą wieś Turkeve — nie darmo przeloczyli się nad nim 73 lata. Niejedną biedę zniósł z rąk grałów, bankierów czy kulaków. I jakby tego wszystkiego nie było do syć, przychodził jeszcze jeden wróg okrutny: susza. I jeżeli bogacz czynił z chłopa biedaka, to susza już tylko kij zbieraczy pozostawiała mu w ręku. I jeżeli bank odbierał mu chalupę, susza pozbawiała ostatniego kawałka chleba.

Niedyskrecje

„Uniwersytet amerykański”

W BERLINIE zachodnim rozpoczął się proces bandy młodych gangsterów w wieku 14—17 lat, na której sumieniu ciąży przeszło 90 kradzieży i napadów rabunkowych. Podczas procesu wszyscy członkowie bandy znali, że natchnieniem ich „działalność” była „literatura” amerykańska, wydawana w Berlinie zachodnim w przekładzie na język niemiecki oraz że „działalność zawodowa” nie pozwalała im na uczęszczanie do szkoły.

Zapewne dlatego, że przechodzili kurs „uniwersytetu” amerykańskiego. (wit-en)

Jak Zagłoba Niderlandy... Niedoszły kandydat

na polskiego Quislinga po niskiej cenie wyprzedaje hitlerowcom polskie ziemie zachodnie

E MIGRACYJNI „działacze” cała duszą są po stronie rządu w Bonn i remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Organ zachodnio-niemieckich odwetowców „Die Stimme” stwierdza ostatnio, że jego przyjaciele z Londynu obawiają się głośno wyjawiać swe życzenia, ponieważ zdają sobie sprawę z fali oburzenia, jaka podnieśnie się w ich Ojczyźnie.

Obawy nieuczestne, ponieważ wszyscy Polacy od dawna wiedzą, co sądzić o londyńskich „handlowcach”, którzy po niskiej cenie sprzedają hitlerowcom Poznań i Gdańsk.

Znalazła się jednak taka odważna kanalia, która głośno i otwarcie wyprzedaje się całego polskiego zachodu i popiera w pełni wszelkie rewizjonistyczne żądania Bonn. Jest nim niedoszły kandydat na „polskiego Quislinga”, Władysław Studnicki, ten, który, w roku 1949 zgłosił się jako świadek „obrony w procesie zbrodniarza wojennego Mannsteina, a dziś wydał książkę „Irrwege in Polen” (Błądne ścieżki w Polsce), w której wypowiada się za wszystkimi obłądanymi żądaniami imperialistów zachodnio-niemieckich w stosunku do ziem polskich. Przesiedleńca gazdowiska „Die Stimme” chwali „odważnego” Studnickiego.

STUDNICKI nie maskował się nigdy. Jego linia życiowa, to linia konsekwentnej zdrady narodowej. Był to wierny sługa wszelkich kolejnych przeobrażeń imperializmu niemieckiego, który na swym sztyku wypisał hasło wyzwolenia narodu polskiego.

Studnicki padł płakiem przed funkiersko-pruskimi rządami hakajki i kaisera Wilhelma. W czasie pierwszej wojny światowej był zwolennikiem marionetkowego „państwa polskiego” w ramach Königsbergu i sługą gubernatora Beselera. Handlował polskim „miesem armatnym” i zysmał się, iż werbunek, do polskiego „Wehrmachtu” idzie tak opieszale. Następnie stał się agentem Hitlera.

W roku 1939 po zradzieckim napadzie hitlerowców na Polskę Studnicki sądził, że wybiła jego wielka godzina. Czekał z psią wierzchością na rozkazy pana.

Jednakże hitlerowcom mającym w planie zlikwidowanie narodu polskiego, nie śmiało się o budowie jakiegos „państwa polskiego”, nawet w stylu kaiserowskim. A Studnicki czekał i marzył.

Z NIECIERPLIWIE się wreszcie. Począł samorzutnie organizować „delegację do Berlina. Pięć o niej w swych pamiętnikach, wydanych na emigracji. Delegacja ta miała proponować utworzenie „państwa polskiego” i to, jak się wyraża zdradca, „w granicach za-



cytacje u małorolnych chłopów węgierskich. Paleczka egzektora głosiła, że służy kapitalistycznego państwa obrabowują pracującego chłop. Nieludzkie to były czasy.

W cieniu wspaniałych dworów nędza licytowała gospodarstwa chłopskie i chłopską siłę roboczą.

Pękły łańcuchy

AZ w roku 1945 pękły łańcuchy. Złamał je radziecki żołnierz. W krwawych walkach zdobyli nowe życie, światło, nadzieję dla wsi węgierskiej. Pokonani zostali tyrani i wyzkiwacze węgierskiego ludu, wolne stało się miasto, swobodnie odetchnęła wieś — 642.000 pracujących rodzin chłopskich otrzymało ziemię.

Radziecy ludzie pomogli — zaczęła się twórcza praca. Radziecy ludzie nauczyli, jak budować miasta przemysłowe, jak podważać i potrajać bogactwa roli, jak czynić, aby piękniejszym było życie.

73-letni Mate Sugar pisze teraz w swoim dzienniku: „Odkąd my tu jesteśmy gospodarzami, inny stał się świat. Zrzeczeni w spółdzielniach produkcyjnych nie boimy się ani suszy, ani burzy”.

Zadnych burz, zadnych wrogów nie boją się już chłop węgierski. Historia tego „odmienionego życia” na ich wsiach jest prosta, niewiele różniąc się od historii przeobrażeń rozwojowych ziom chłopskich w innych krajach demokracji ludowej. Słowo Konstytucji trzy lata temu, 20 sierpnia 1949 roku obwieszcio wszem wobec że Węgierska Republika Ludowa jest państwem robotników i chłopów pracujących, w którym cała władza należy do ludu.

I chłop węgierski do głębi zrozumiał, że przelomowa dla nich prawda, że „Węgierska Republika Ludowa uznaje i zabezpiecza prawa chłopów pracujących do ziemi i uważa za swój obowiązek pomoc w socjalistycznym rozwoju rolnika przez organizowanie gospodarstw państwowych, przez rolnicze stacje maszynowe i przez popieranie spółdzielni produkcyjnych, działających na podstawie dobrowolnego zrzeszenia i pracy ze spółdzielni”.

Pod wodzą Matyasa Rakosiego

STANDARD ruchu spółdzielczości produkcyjnej podniósł w górę i rozwinął Sekretarz Generalny Węgierskiej Partii Pracujących, Matyasa Rakosiego, gdy latem 1948 roku w swym przemówieniu w Kecskemet, na święcie „Nowego Chleba” powiedział: „...Demokracja Ludowa, która takie sukcesy osiąga budując socjalizm w mieście, również i na wsi musi zacząć pracę nad wzmocnieniem i rozwojem pracującego chłopstwa. Pytanie, który ma iść chłopstwo pracujące, jest rzuczone, a odpowiedź jest jasna. Chłopstwo pracujące wybiera drogę zrzeszenia się, wzajemnej pomocy i pracy zespolowej...”

Miasto socjalistyczne Turkeve, składające się z 9 spółdzielni produkcyjnych różnego typu, zajmujące 23.982 morgi obszaru i liczące 13.335 mieszkańców, jest największym, ale nie jedynym wśród miast i wsi socjalistycznych na Węgrzech. Po Drugim Kongresie Węgierskiej Partii Pracujących (czerwiec 1951 r.) który był potężnym impulsem do wspaniałego rozwoju wśród chłopów — na fali rekordów osiągniętych nowymi metodami pracy i gospodarki powstawały socjalistyczne wsie i miasta. Turkeve Karcag, Kisujszallas, Mezotur, Nadudvar i wiele innych. Rok temu było już przeszło 300 wsi i miast socjalistycznych na Węgrzech i 4.258 spółdzielni produkcyjnych, liczących razem 283.344 członków.

Z początku nie szło łatwo

CIEKAWIE i znamienne, że w ciągu niecałych trzech miesięcy 1951 r. ruch spółdzielczy na wsi węgierskiej

CZŁONKOWIE spółdzielni produkcyjnej w Długim Polu w woj. gdańskim złożyli spółdzielczą pasiekę, którą opiekuje się przewodniczący Adolf Kapler. Na zdjęciu: Adolf Kapler podczas przeglądu pasieki. (CAF — fot. Adam Mottl)

rozwinął się bardziej, niż przedtem w ciągu trzech lat. Z początku nie szło łatwo. Spółdzielnie powstawały już w 1946 i w 1947 roku i nieźle się rozwijały w niektórych częściach kraju, ale na ogół pierwsze kroki były bardzo słabe.

„Mogliście z równym powodzeniem iść zbierać” — drwili wiejscy ludzie z powstającej w tamtym okresie spółdzielni im. Kossutha w gminie Senyo. Dowiedzieli się bowiem, że dniówka obrachunkowa wynosiła tylko 3 forinty i 10 fillerów.

Cała spółdzielnia liczyła raptem 32 członków. Łęko szła im robota, tym bardziej, że i dyscyplina pracy nie zawsze dopisywała. Działo się np. tak, że gdy inni pracowali, niektórzy smacznie chrapali w cieniu drzew. Zadne trudności jednak nie zdołały odstraszyc członków spółdzielni — a rezultaty ich wytrwałości pozwoliły im ostatnio przeznaczyć 29.000 forintów na inwestycje, a zarobek z dniówek obrachunkowych, nie licząc obfitych przydziałów zboża, kartofli, paszy itp. wynosił przeciętnie około 15.000 forintów rocznie.

Mimo tych trudności zaczęła się praca — jakiej jeszcze Zsambek nie widział, odkąd egzystuje na świecie. Za to już w 1950 roku liczba członków spółdzielni wynosiła około 800, a przeciętna dniówka obrachunkowa około 25 forintów.

Dniówki obrachunkowe bywają zresztą jeszcze większe. W spółdzielni produkcyjnej „Nowe Życie” w Abasar wysokość dniówki wynosiła 38 forintów, a w spółdzielni produkcyjnej o tej samej nazwie w Dobovar 47 forintów.

LUDZIE ociągali się PODOBNE było na wsi Zsambek. Na jesieni 1948 r. zebrał się Marta Jonas, Szabo, Simon, Vekerd, Molnar i inni. Postanowili założyć spółdzielnię produkcyjną. Cóż? — z początku spośród 2.600 mieszkańców wsi — zwolenników spółdzielni było tylko 18. W dodatku mieli tylko wóły — konia ani na lekarstwo.

Mimo tych trudności zaczęła się praca — jakiej jeszcze Zsambek nie widział, odkąd egzystuje na świecie. Za to już w 1950 roku liczba członków spółdzielni wynosiła około 800, a przeciętna dniówka obrachunkowa około 25 forintów.

Dniówki obrachunkowe bywają zresztą jeszcze większe. W spółdzielni produkcyjnej „Nowe Życie” w Abasar wysokość dniówki wynosiła 38 forintów, a w spółdzielni produkcyjnej o tej samej nazwie w Dobovar 47 forintów.

ZEMIA odmieniona. CAEKIEM dobrze żyje 13.335 mieszkańców Turkeve. Ludzie którzy widzieli te miejscowości parę lat temu jeszcze, z trudnością poznają ją dzisiaj. Niedawno powstała nowa szkoła podstawowa, klinika dla położnic, laznia przy szkole, nowy żłobek, ochronka, przedszkole, Dom Kultury...

Buduje się kolej żelazna między Turkeve i Kisujszallas, przebudowuje się linie łączące Turkeve i Szoinok, Turkeve i Fegyvernek, przeprowadza się linie waskotorowe między zabudowaniami go spowiedkami dla usprawnienia doglądu zwierząt.

Wznoszą się nowoczesne stajnie, obory z jarmięwym oświetleniem elektrycznym, chlewnie o wzorowej czystości, u wejścia których leżą wycieraczki nasycone środkami dezynfekcyjnymi, a stajnia maszynowa licząca 391 maszyn — jest powiększa swój majątek.

Odmieniona ziemia pod naszymi stopami — mówią Węgrzy. Odmieniona już nowe życie na Węgrzech, a teraz ona z kolei to nowe życie swoimi planami wzmacnia i rozwija.

Zofia Rzeplińska

Studnie artezyjskie i wodociągi otrzymuje wieś radziecka

WZRASTAJĄCY systematycznie do brobytu wsi radzieckiej przejawia się również w stałych inwestycjach i ulepszeniach wpływających na poprawę warunków pracy kolchoźników.

Ostatnio upiększają bardzo swój wygiąd stajnie, wsie i chutory kraju stawropolskiego, gdzie założono chodniki, młode parki, skwery i stawy.

W wielu miejscowościach buduje się wodociągi i tamy, gdzie dawniej mieszkańcy wozili wodę do picia z odległości kilku kilometrów. dzisiaj, z kranów wodociągowych bije doskonała, zdrowa woda, zaopatrująca domy kolchoźników.

Obecnie dobiega już końca budowa wodociągu we wsi Suchaja Bujwola, a w 18 wsiach rejonu niewinnomykiego i kursawskiego prace instalacyjne są już bardzo daleko posunięte.

Szereg kolchozów posiada już czynne studnie artezyjskie.

Laureaci Nagród Państwowych



LUD. RÓŻYCKI
laureat nagrody I st. za całokształt działalności kompozytorskiej.



ZB. DRZEWIECKI
laureat nagrody I st. za wybitne osiągnięcia pianistyczne, pedagogiczne i propagandę muzyki polskiej za granicą.



ALEKS. FORD
nagrada zespołowa I stopnia za scenariusz i realizację filmu pt. „Młodość Chopina”.



CZ. WOLLEJO
laureat nagrody II st. za rolę Chopina w filmie pt. „Młodość Chopina”.



Prof. dr TADEUSZ URBAŃSKI
laureat nagrody II st. za prace nad syntezą preparatów przeciwnieżylowych i wielu innych związków leczniczych.



Prof. dr STEFAN ROZMARYN
laureat nagrody II st. za prace z dziedziny prawa państwowego Polski Ludowej.



KAZ. KOŹNIEWSKI
laureat nagrody III stopnia za powieść pt. „Piątka z ulicy Barskiej”.



WOJCIECH FANGOR
laureat nagrody III stopnia za obraz pt. „Lenin w Poroninie” wystawione na II Ogólnopolskiej Wystawie Plastyki.



ALBIN BOBRUK
laureat nagrody III stopnia za powieść pt. „Matka i syn”.

Inż. Czesław Leon Danielewicz

INŻ. Czesław Leon Danielewicz ma 67 lat. Już od wczesnej młodości oddawał się z zamiłowaniem hodowli roślin. Pracę w tym kierunku rozpoczął jako asystent znanego hodowcy, doktora Edwarda Kosteckiego. W roku 1925 został kierownikiem stacji hodowlanej we Włoszczakowie, pow. zniński, gdzie w kilkanaście lat później udało mu się wyhodować nowe odmiany — tyto „Włoszczakowskie”, pszenicę: „Dobrochna”, „Jasnoch” i „Bożena” oraz ziemniaki: „Prymas”, „Helman” i „Kmieć”.

Odmiany te odznaczały się plennością i wysoką jakością plonów. Zyskały one uznanie szczególnie w województwie po-

znańskim. Tyto i ziemniaki „Kmieć” zo stały rozpowszechnione w całym kraju.

Wyzwolone Państwo Polskie, wykazujące wysoką troskę o rozwój rolnictwa, stworzyło mu doskonałe warunki do prowadzenia dalszych doświadczeń. Specjalnie dla niego zorganizowano nową stację hodowlaną — badawczą w Brudzinie, pow. zniński.

Owocem jego wysiłków jest nowa odmiana żyta — tak zwane żyto „Uniwersalne”, odporne na mróz i nadzwyczaj plenne. W odpowiednich warunkach może ono dać ponad 70 kwintali z hektara — czyli pięć razy więcej, niż wynosi obecnie przeciętny zbiór.

Inżynier Danielewicz otrzymał w swojej szkółce w 1950 roku — 74,3 kwintala tego żyta z hektara.

Zyto to zostało wyhodowane metodą Mieczurina — poprzez długą selekcję i krzyżowanie 33 różnych — krajowych i zagranicznych gatunków.

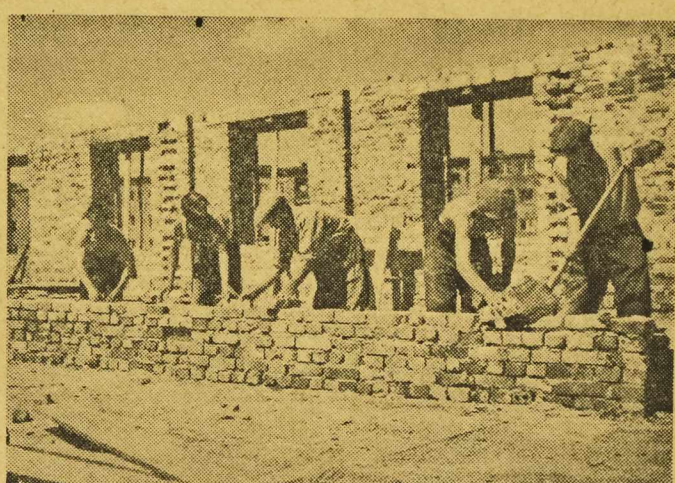
Oprócz żyta inż. Danielewicz wyhodował ostatnio również wysokogatunkową pszenicę — „Przodownicę”.

Pszenica ta nadaje się szczególnie na głębokie, piaszczyste. Jest odporna na suszę i nie wylega. W swojej szkółce hoduje on również 17 gatunków traw, które stara się przystosować do plodocizniania Williamsa, polegającego na odpowiednim zmianowaniu zbóż, traw i roślin okopowych.

Wraz ze swoim asystentem, inż. Grzeszkowiakiem, skonstruował aparat do młocenia i czyszczenia tak zwanych „po jedynków”, to jest pojedynczo hodowanych roślin. Przy pomocy tego aparatu można sześciokrotnie przyspieszyć pracę.

W uznaniu zasług inż. Danielewicza w dziedzinie hodowli nowych roślin, Prezydium Rządu przyznało mu Państwową Nagrodę II stopnia. Długoletnie starania zostały uwieńczone wysokimi rezultatami. Państwo Ludowe należycie je oceniło i nagrodziło.

(CAF — fot. Ostrowski Jerzy)



Inni nie zdążyli jeszcze skosić Małorolny Franciszek Sawczyk

ustawił już żyto w mende, zaorał ściernisko, zasiał poplony

i młócił od razu na polu Rzetelna praca przyniosła mu piękne, dużo lepsze niż u sąsiadów, zbiory

DOBRA gospodarzuje na swoim, niewielkim kawałku pola Franciszek Sawczyk, małorolny z gromady Dolne-Wymiary, w powiecie chełmińskim. Inni nie zdążyli jeszcze skosić, a on już ustawił żyto w mende, zaorał ściernisko i zasiał poplony.

Młócił od razu na polu. Nic w tym dziwnego, że dobrze i w porę uprawiona rola Sawczyka więcej daje słomy, ziarna i roślin okopanych, niż pola jego sąsiadów, a on sam odstawił już 850 kg ziarna na punkt skupu.

Kącik wędkarza Włosiana linka niezbędna w łowieniu pstrągów

WĘDKARZE którzy próbowali łowić pstrągi, doskonale wiedzą, że precyzyjność rzutu — teczka, jak się mówi, musi być idealna. W tym celu należy użyć dobrej linki, która musi być odpowiednio wyważona i odpowiednio rozciągnięta.

A więc do łowienia na muchówkę powinno się używać sznurów jedwabnych, emalowanych (nie tonących) o budowie konicznej, to znaczy stopniowo się rozszerzających w miarę zbliżania się do końca. W języku wędkarzy sznur taki jest pod nazwą „sznurzy ogon”.

Wobec tego, że sznury koniczne są bardzo drogie, większość wędkarzy używa sznurów jedwabnych, które można zrobić w domu. Do skręcania bierze się najpierw 20 włosek różnej długości, które po związaniu na jednym końcu na sucho rozdziela się na dwie równe części. Po rozdeleniu tych części w jedną część kciukiem i palcem wskazującym prawej ręki, a drugą połowę kciukiem i palcem wskazującym lewej ręki. Skręca się zawsze obie części w jedną stronę, jednocześnie przekładając po każdym skręceniu prawą końcówką na lewą stronę (w kierunku skręcania się sznura).

Gdy jakiś włos się kończy (na 3 — 4 cm przed jego zakończeniem) dokładamy do tej połowy włosa, do której on należy, na jego miejsce nowy włos, skręcając go z pozostałymi. Skręcanie w ten sposób włosie utworzy jednolity sznur bez supełów.

Po skręceniu około 2 metrów włosa (jeśli zamierzamy wykonać wędkę 12-metrową) ujmujemy 6 włosów, to znaczy nie zastępujemy nowymi. Powtarzamy to samo na przestrzeni dalszych 3 m. Wreszcie na przestrzeni następnych 3 m ujmujemy kolejne 5 włosów.

Do skręcenia pozostałych 3 m wędkę dodajemy zamiast jednego włosa — trzy w ten sposób, aby po jednej stronie o długości 1,5 m i przekroju 0,25 — 0,20 była skręcana żyłka z jednym włosem a po drugiej same 2 włosy. Po zakończeniu tej żyłki na jej miejsce dodajemy ciętszą żyłkę o długości 1 m i przekroju 0,10 mm i dopiero po jej skręceniu wplatamy na jej miejsce żyłkę 0,25 o takiej długości, aby do niej można było dociągnąć przypon z muszkami.

Po zakończeniu skręcania wiązemy końcówkę linki w 2 — 3 miejscach w odległości od siebie ok 20 cm, aby zaopobiec ew. rozciągnięciu się jej. Następnie obcinamy nożyczkami wystające z linki końcówki włosa i oto wędka gotowa.

W ten sposób wykonana wędka ma wytrzymałość około 3 — 4 kg w zależności od mocy użytego surowca i od starannego jej skręcenia.

Zbieramy znaczki

W związku z Olimpiadą w Helsinkach zaczęły się już ukazywać w niektórych krajach okolicznościowe znaczki. W Finlandii puszczono w obieg dwa znaczki: 15 marek (długość 2 m na rzeźbę oznaczającą igrzyska) oraz 25 m. z dopłatą 4 m. Na pierwszym znaczku widzimy futbolistów walczących o piłkę, a na drugim biegaczy.

Znaczki olimpijskie wydała również poczta okręgu Saary: 15 fenigów z nadwycieką 5 f., oraz 30 fen. z dopłatą 3 f. Na znaczkach tych figuruje podobna bieżąca niosąca znaczki olimpijskie. Znaczki te zostały wydane na rzecz ekspedycji sportowców Saary do Helsinek.

W AUSTRII zostały wydane dwa znaczki z portretami dr von Gnea (150 rocznica urodzin), pioniera kolei żelaznych w tym kraju oraz planisty Schrammela (setna rocznica urodzin).

NA WĘGRZECH wyszły trzy znaczki ilustrujące Moskwę, a więc: Teatr Wielki, Kreml oraz Mauzoleum Lenina.

W GROMADZIE Nawarzyce

(pow. radomski), w której chłopci postanowili przeprowadzić wspólnie sprzęt żółty, natychmiast po zjeździe przystąpiono do podorywek i omłotów.

Chłopcy z Nawarzyce zasiej 250 ha poplonów, a większość omłotów przeprowadzą wprost z mendi — natychmiast po żniwach. Przykład ich naśladować chłopcy z 1.300 gromad woj. kieleckiego.

Zasługą na uznanie

MOŻNA by przytoczyć setki, a nawet tysiące przykładów uzorowo wykonywanych zadań kampanii żniwno-omłotowej; przez pojedynczych chłopów, przez całe gromady i spółdzielnie produkcyjne.

Chłopcy coraz bardziej doceniają znaczenie szybkiego przeprowadzenia zbiorów, podorywek i omłotów — dla państwa i dla nich samych. Dali temu wyraz w liczne podejmowanych zobowiązaniach, dotyczących kampanii żniwnych. Realizacja tych zobowiązań jest w całej pełni.

Tak więc chłopcy z Niepołomic (pow. bocheński) — dla uczczenia VIII rocznicy Manifestu PKWN zobowiązali się sprzedać państwu w lipcu 5 ton ziarna. Zebrawszy zboże, zainstalowali na placu dwie maszyny GOM, którymi młótili prosto z pola zżożone zboże. Jednocześnie przeprowadzali podorywki i siew poplonów.

Wzorowo równie spełniają swoje zadania chłopcy z gromady: Breń i Żelazów w powiecie Tarnowskie Góry oraz chłopcy ze Złazowej, Zdunów i Kąmpiny w pow. łowickim, którzy przed 22 lipca zakończyli już zbiór żyta, zaorali ścierniska, zasiał poplony i przeprowadzili częściowe omłoty.

Postępowanie tych chłopów zasługuje na szczególne uznanie. Maruderom należy się ostrą nagannę.

SA jednak jeszcze tacy rolnicy, którzy gospodarują po dawnemu, według starych, zacofanych metod, bez żadnego planu. Spiesz się oni najwyższe za sprzętem żółty, a często — tylko z ich skoseniem.

Nie dbają natomiast o przyspieszenie dalszych prac, związanych z żniwem.

Kazimierz W-ski z ul. Kolarzkiej — Jan Śniadecki interesował się również i geografiami. Uważał on nawet pracę „Geografia, czyli opisanie matematyczne i fizyczne Ziemi”, za najważniejszą dzieło swego życia. Dwutomowe to dzieło ukazało się w roku 1833. Była to pierwsza na ten temat praca w Polsce. Należała ona do najlepszych i najpiękniejszych tego rodzaju ksiąg w nauce światowej.

Śniadecki przygotowywał pracę przez wiele lat. W 1789 roku opracował dokładny projekt pomiarów kraju, mający służyć do sporządzenia dokładnej mapy Polski. Śniadecki pracował wtedy wspólnie z profesorem mechaniki w Akademii Krakowskiej Feliksem Radwańskim. Ten projekt był pierwszym projektem szczegółowej mapy Polski. Jednak ówczesna sytuacja nie pozwoliła na urzeczywistnienie pomysłu.

Jak pisał Roman Żuliński w swej pracy pt. „Jan Śniadecki najwybitniejszy encyklopedysta polski” — „Jest interesujące, że w swym projekcie mapy ogólnopolskiej Śniadecki podkreślał korzyści praktyczne płynące z tytułu takiej mapy: mówi o mapie militarnej dla celów obrony, o mapie ekonomicznej i handlowej, dla polepszenia komunikacji i wzmocnienia rozwoju gospodarczego i mapie politycznej, której celem byłoby służyć racjonalnej organizacji i podziałowi państwa”.

Charakterystyczne jest, że współczesny Śniadeckiemu geograficzny projekt polskiej mapy zupełnie o tym wielkim dziele. Również nauka okresu kapitalistycznego odwracała się od tego wielkiego uczono. Dopiero teraz Śniadecki znajduje należne miejsce w rodowodzie kultury i nauki polskiej.

ze żniwami, przez co opóźniają zakończenie zbioru zbóż, siewy ozimin, sami sobie szkodząc, zmniejszają bowiem plony, tak w bieżącym roku jak i w następnym.

Do tych przede wszystkim chłopów skierowany jest apel Antoniego Cyrana, średniorolnego ze Święciechowa, pow. kraśnicki.

„Rolnicy mawiają nieraz, że brak czasu nie pozwala na podorywkę — pisze Cyran — tymczasem wczesny sprzęt żółty pozwala gospodarzowi na to, aby swoje pole od razu, tego samego dnia wieczorem, zaorał i zabronował.

Wartość takich podorywek jest ogromna. Przykładem dostarczyła nam posucha, późniwa w 1951 roku, kiedy to nie mogliśmy zaorać ścierniska zeszłego roku na cement. Tymczasem tam, gdzie natychmiast po sprzęcie dokonano podorywek, orki były łatwe, rola odchwyszczona i wilgoć zachowana. Dopiero kiedy przyszła pora siewów, każdy zrozumiał, jak wielką wartość stanowi podorywka wykonana tuż po sprzęcie”.

W tej samej gminie — Anopol, Tadeusz Jakubczak natychmiast po sprzęcie żyta, w czasie pilnych prac uprawił 2 hektary pola.

Później, gdy inni mieli trudności z orką, on swobodnie obsiał swoją rolę rzepakami, który nad podziw wyrósł w czasie suchej, zeszłorocznej jesieni. Duża wartość podorywek okazała się również przy siewach ozimin, które mogły dzięki wilgoci, zawartej w glebie, krzewić się i rozrastać.

„Dlatego apeluję do rolników — kończy Cyran. — Dokładajcie

my starania i poderujmy pola. W ten sposób usuniemy chwasty, zastrzymamy wilgoć i podniesiemy plony naszych zbóż”.

Jak zapewnić sobie bogate plony

PODOBNE ma się rzecz z omłotami. Odkładając młócić na później — rolnicy tracą. Przede wszystkim więc przy późnej młóce trzeba przewozić zboże z pola do stodoły, lub układać w sterty.

Przechowywane długo w słomie ziarno narażone jest na zniszczenie przez myszy i ptaactwo. Młócić prosto z pola, lub na polu, oszczędza się pracę ludzką i chroni ziarno.

Wykonując od razu omłoty, rolnicy gromadzą zawsze ziarno na siewy.

Jednocześnie zaś mogą przypisać spełnienie obowiązku wobec państwa w planowym skupie zbóż.

Kończymy żniwa. Wykonanie podorywek, omłotów i siew poplonów musi nastąpić natychmiast po sprzęcie żółty. Należy przeprowadzić kampanię żniwno-omłotową zapewni bogate plony zapewni chleb dla całego kraju — dla miast i dla wsi. (F)

„Patrzę z podziwem i zachwytem na setki nowych szkół w miastach i wsiach polskich, na urządzenie klas i pomoce szkolne, na troskę, jaką nasz rząd ludowy otacza wszystkie dzieci, każdemu z nich umożliwiając równy start. Na tym le jeszcze ostrzej zarzyskuje się kontrast z okropną sytuacją, w jakiej znajduje się szkolnictwo w Wielkiej Brytanii”.

Podręczniki z... 1890 r.

W SZYSCY zgadzali się z tą opinią. Wysoki, mniej więcej trzydziestoletni mężczyzna w szarych fanelowych spodniach i sportowej marynarce, zapalając fajkę, powiedział:

„Wzimy na przykład angielskie szkoły wiejskie. Pracują w takiej szkole od dwóch lat. Wybudowano ją w 1880 roku i od tej pory nigdy nie była odnawiana, nawet ścian nie pomalowano ani razu.”

Szyby w oknach są matowe, aby dzieci nie mogły wyglądać na pola i łąki. Ściany pomalowane na ciemny kolor i brudne. Większość podręczników, z których dzieci korzystają, wydana była przed 1890 rokiem”.

„Czy władze szkolne nie robią nic, dla polepszenia tej sytuacji?” — zapytał polski nauczyciel, który był przy rozmowie. Jego angielski koleśy uśmiechnęli się smętnie, a wysoki mężczyzna mówił dalej:

„To ich nie obchodzi. Moim bezpośrednim zwierzchnikiem jest Rada Szkolna składająca się z rodziców, plebana i trzech panów. Starają się oni wydać możliwie jak najwięcej z samorządowych funduszy na potrzeby szkoły”.

„Oczywiście — utrącił kierownik wycieczki — sami posyłają swe dzieci do kosztownych szkół prywatnych”.

„Ale w miastach jest chyba lepiej?” — zapytał polski nauczyciel.

„Nie ma wielkiej różnicy — odpowiedział nam szczerą, a znużoną twarzą kobieta. — Pracuję w szkole londyńskiej, jednej z najbardziej niedopieczonych i najgorzej wyposażonych szkół na świecie. Znajduję się w odległości około kilometry od gmachu parlamentu brytyjskiego. Korzysta się nadal z setek budynków szkolnych,

List z Warszawy

ROBOTY DROGOWE

PO zakończeniu prac na MDM, rozpoczęły się w całej Warszawie wielkie roboty drogowe. Największe inwestycje uliczne przeprowadzane są w dzielnicy Mokotów, gdzie przede wszystkim poszerza się ul. Woloską, która w przyszłości stanie się wielką arterią komunikacyjną i połączy południową część miasta ze śródmieściem. Ulica ta będzie przedłużona przez Pole Mokotowskie.

Obecnie ul. Woloska jest poszerzona na przeszło kilometrowym odcinku i będzie miała 60 m. szerokości.

Przedłużona jest również na odcinku dwukilometrowym ul. Woronczą, która łączy Puławską z Wołoską, jak również buduje się jezdnia na ul. Wajnyta, krzyżującej się z al. Niepodległości.

WZCZASY W MIĘŚCIE

DZIECI, które w okresie wakacji pozostają w Warszawie, korzystają z t. zw. wczasów w mieście. Około godziny 9 zbierają się codziennie w Domach Dziecka i Harcerza, by wspólnie spędzić cały dzień.

Mali wczasowicze stale mają nowe wczasowiska i wrażeń. Dom Harcerza na Pradze zorganizował

dla nich ostatnio całodzienną wycieczkę do Buchnika w Puszczy Kampinoskiej. W najbliższą niedzielę wyruszą jeszcze raz, tym razem na 3 dni.

Chłopi z Woli były już w Warszawie i w Zalesiu, a w najbliższych dniach zwiedzą Kazimierz i Puławę. Bardzo często urządzają bliźsze spacerki o charakterze krajoznawczym lub rozrywkowym. Ponadto odwiedzają kina, teatry i muzea.

Część czasu spędzają w swoich domach, — których kierownictwo przygotowało wiele gier towarzyskich i sprzęt sportowy. W godzinach popołudniowych, przychodzą instruktorzy prowadzący zajęcia w grupach dostosowanych do potrzeb i zamiłowań. Jedni uczą się tańców i recytacji, inni wzięli śpiew, zajęcia teatralne lub papieroplastykę.

TRAKT STAREJ WARSZAWY

JUŻ opracowany jest projekt realizacji tzw. Traktu starej Warszawy, wielkiej historycznej trasy, która prowadzi od Belwedera przez al. Ujazdowską i Stalini, Nowym Światem, Krakowskimi Przedmieściami do placu Zamkowego i ulicami Świętojańską oraz Piwną do rynku Starego Miasta.

Historyczna ta droga, zwana królewską, wiodła następnie ulicami Nowowiejską i Freta do Zakroczymskiej, skąd już prowadziła na nową wielką arterię komunikacyjną stolicy, oddaną przed kilkunastu laty do użytku, al. Nowotki.

Na trasie Traktu starej Warszawy pozostają do odbudowy ulice Świętojańska, częściowo Piwna i Rynek Starego Miasta oraz Nowowiejska, która łączy się z Nowym Miastem, Barbakanem i mostem nad murami obróbnymi. Realizacja projektu przewiduje, że część Traktu wzdłuż Piwnej, Ryńku i Szerokiej Dunaju do Barbakanu wyłoniona będzie w 1953 r., a reszta — w 1954 roku.

Trakt starej Warszawy tworzyć będzie wielką trasę turystyczno-historyczną i dlatego też znajdować się tam będą liczne pomieszczenia usługowe przeznaczone dla turystów, jak również antykwariaty, czytelnie oraz siedziby takich instytucji jak Związek Historyków Sztuki, Towarzystwo Miłośników Historii, Muzeum Historyczne i Hotel Turystyczny. Na Rynek Staromiejskim urzędowo zostaną także wzorcowo sklepy przemysłu ludowego. Znajdująca się w obrębie Traktu starej Warszawy części murów staromiejskich będą zrekonstruowane równocześnie z budową obiektów zabudowanych i mieszkalnych.

Zbi gniew Kaszkur

Lep na muchy?

Muchy gryzą, pełno much. Wytzymać niesposób. U nas w domu dziesiądek spuchli i jeszcze pięć osób.

Rzecz babcia na fakt ów Z mignęła pełną skruchą. „Zaraz mężu będziesz zdrow. Kupię lep na muchy”.

Niesie babcia lepów pięć Cieszy nasze dusze. Muchy! Bliska wasza śmierć! Drzyj więc plemię musze!

Słodzi każdy z nas lot much. Aż nam w sercu lepię. Wreszcie jakoś mucha — zuch Usiadła na lepię.

Przeszła lep ów uszczerb i wzdłuż Poszło jej jak z placka. A gdy się zmęczyła już — Siadała na nos dziadka.

Zgonił dziadzio muchę zły, A inne tymczasem Urządziły sobie w mig Z lepów W — Z trasę.

To na suficie z lepem mknę. Po na lep z sufitu... A tym się tłumaczy to: Lepy są do kitu!

Więc też męczy mnie myśl ta, Spokój maćki tudzież: Kto się łapać na lep ma — Muchy, czy też... ludzie?

George Bidwell

Nasze recenzje

Występy Uralskiego Zespołu Pieśni i Tańca

DZIĘKI występom radzieckich zespołów artystycznych poznajemy przebogą kultu...

Podziwiając mistrzostwo z jakim Uralski Zespół wykonuje swe pieśni i tańce, nie dziwimy się, że zdobył on pierwsze miejsce...

Obok starych ludowych pieśni uralskich w repertuarze zespołu znajdują się współczesne pieśni...

Wszystkim uczestnikom przypomina, że warunkiem konkursu jest wypełnienie jednego z kuponów...

Wody mineralne ugasiły w lipcu pragnienie 45 t.s. wrocławian

W okresie upałów pragnienie wrocławian gaszą także wody mineralne. W czerwcu sprzedano 23.000 butelek...

Rozprowadzaniem wód mineralnych na terenie Wrocławia zajmują się 50 sklepów...

Od z górą 2 miesięcy dotkliwie daje się odczuwać brak popularnego „Zubera” i soli leczniczych...

Ob. Zenona Dawid za pobieranie wygórowanych cen za artykuły spożywcze została usunięta z pracy...

W związku z notatką pt. „Telekomunikacja we Wrocławiu”...

W odpowiedzi na notatkę pt. „Skolaryzacja” w sprawie zapieczętowania...

MZBM Nr 2 we Wrocławiu informuje, że sprawa poruszona w notatce pt. „Powódź” została załatwiona...

DR. BIENIOWI Pawłowi i inż. inżynierowi Szpitala Miejskiego w Legnicy...

STARSA osoba poszukuje pokoju przy kulturalnej rodzinie w okolicy Wrocławia...

OGROD ZOOLOGICZNY - ul. Wróblewskiego 1 - otwarty od godz. 9-13.

Robotnicy Fabryki Wodomierzy przodują w pracy świetlicowej

Z 7281 słuchaczy Wszechnicy Radiowej zwerbowanych we Wrocławiu w bież. roku 2900 złożyło już egzaminy

INNE jest dziś znaczenie świetlic, i inne są ich zadania - powiedział o naszym przedstawiciela pracowniczka referatu kulturalno-oświatowego ORZZ ob. Krzemieniecka.

Akcja zaopatrzenia wrocławian w węgiel przebiega sprawnie

AKCJA rozdania węgla, która rozpoczęła się 15 czerwca br. przebiega sprawnie.

Zaopatrzenie odbywa się rejonami. IV Rejon winien składać zamówienia do swych DBO w terminie od 1-16 sierpnia.

Wrocławianie otrzymują w pierwszym terminie tylko połowę przyznanego im przydziału.

Wielkie znaczenie mają również werbunki do szkół dla pracujących. Wydział Kulturalno-Oświatowy ORZZ...

Dyrekcja MPK szkoli nowych pracowników

Dyrekcja M.P.K. bez przerwy organizuje kursy dla kandydatów na konduktorów tramwajowych.

Na kursie wykładane są przedmioty: instrukcja służby, zasady jazdy, arytmetyka oraz nauka o Polsce i świecie współczesnym.

Kursy trwają trzy tygodnie. Na kurs rozpoczęty dnia 14 lipca br. uczęszcza 15 osób...

Zakupimy 3 samochody osobowe w bardzo dobrym stanie

Oferty ze szczegółowym opisem i podaną ceną kierować do Biura Ogłoszeń, Wrocław, Podwale 62, pod „3 samochody”.

SKRADZONO karte meldunkową Nr. 63320 na nazwisko Barion Adela...

ZGUBIONO tymczasowy dowód osobisty, legitymację służbową ZBM Nr. 3 na nazwisko Luks Michał...

ZGUBIONO legitymację Zw. Zawodowego na nazwisko Czyżewski Tadeusz...

ZGUBIONO legitymację Zw. Zawodowego na nazwisko Derengowski Mieczysław...

„Lipny” rozkład

OB. D. dowiedział się na 10 dni wcześniej, że 1 sierpnia ma służbowo wyjechać do Gdańska.

Bardzo sympatyczna paniąka z „Orbisu” przyjęła zamówienie i za telefonowała do Łodzi...

Wreszcie 29 lipca nadeszła... ale odmowne. Bo Łódź rozprzedła wszystkie bilety w samolocie do Gdańska...

Mamy wrażenie, że „Lot” łódzki postępuje (jakby to delikatnie nazwać) dość monopolistycznie...

Bo jeśli nie — to po co „odstawiać lipę” w rozkładzie jazdy? TNSam.

Rezpłatny przysznic

CHCESZ mieć bezpłatny przysznic? Przejdź się wobec tego miły czytelniku przez ul. Podwale...

Przejeżdżające samochody obsłużą cię dokładnie i w jednej chwili będziesz mokrututki do nitki...

Może jakiś mały kanałik, a może ściek, albo wprost do sąsiedniej fosy?

Rozwiązanie technicznego wykonania osuszenia „bezpłatnego przysznicu” zostawiamy fachowcom z M.P.O.

Hasło LPZ

Szkoląc kadry motoryzacji, łączności i sportów wojskowych przyspieszamy wykonanie Planu 6-letniego.

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO delegację służbową wydaną przez ZBM Nr. 3 na nazwisko Barcik Alojzy...

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Knopik Krystyna...

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Romanowska Helena...

ZGUBIONO legitymację Zw. Zawodowego na nazwisko Derengowski Mieczysław...

ZGUBIONO legitymację Zw. Zawodowego na nazwisko Derengowski Mieczysław...

Uwaga wrocławianie dziś zamieszczamy pierwszy kupon konkursowy

DZIŚ zamieszczamy pierwszy kupon konkursowy. Jak już podaliśmy zorganizowany przez Redakcję „Słowa Polskiego” i Wrocławskie Zakłady Gastronomiczne konkurs na wytypowanie najciekawszej placówki zbiorowego żywienia...

Na zwycięzców czekają smaczne nagrody, a wyróżnione zakłady - dyplomy a na najprzejmniejszych kelnerów - premie pieniężne.

Wszystkim uczestnikom przypomina, że warunkiem konkursu jest wypełnienie jednego z kuponów...

Imię i nazwisko uczestnika konkursu

Dokładny adres

ZAMIENIĘ mieszkanie 2 pokojowe z kuchnią, przedpokojem Wrocław o-kolica Nowowiejskiej, na większe w śródmieściu lub w dzielnicy willowej...

MŁODE małżeństwo bez dzieci poszukuje pokoju z umeblowaniem kuchni i łazienki. Oferty pod „Jawbo”.

ZAMIENIĘ mieszkanie: pokój, kuchnia, przedpokój (woda, gaz) w Białej - Białej na podobne lub większe we Wrocławiu. Oferty pod „Białe”.

POSZUKIWANIE RODZIN

POŁOMSKIEGO Jana, który w 1932 r. wyjechał z Warszawy poszukuje Polonistkę Waleria, Wrocław, Klary Zetkin 44 m. 4 - sprawa rozwodowa.

ROZNE

DR. BIENIOWI Pawłowi i inż. inżynierowi Szpitala Miejskiego w Legnicy za szybkie wyliczenie z ciężkiej choroby opiekę uszkodziła opieką uszkodziła opieką uszkodziła...

LOKALE

STARSA osoba poszukuje pokoju przy kulturalnej rodzinie w okolicy Wrocławia. Oferty pod „Cicha”, 10956

SKRADZIONO karte meldunkową Nr. 63320 na nazwisko Barion Adela...

ZGUBIONO tymczasowy dowód osobisty, legitymację służbową ZBM Nr. 3 na nazwisko Luks Michał...

ZGUBIONO legitymację Zw. Zawodowego na nazwisko Czyżewski Tadeusz...

ZGUBIONO legitymację Zw. Zawodowego na nazwisko Derengowski Mieczysław...

1 Sierpień Piątek Piotra Wschód słońca - godz. 3.56. Zachód słońca - godz. 19.27.

TELEFONY: POGOTOWIE RATUNKOWE - 44-44, 55-55. STRAZ POZARNA - 08. DZIAŁ MIEJSKI „SŁOWA POLSKIEGO” - 45-33.

DYZURY APTEKI: SPOL. Nr. 4 - pl. Solny 3. SPOL. Nr. 6 - ul. Stalina 87. SPOL. Nr. 2 - ul. Damrota 7. SPOL. Nr. 7 - ul. Szczytnicka 28.

OSTRE DYZURY SZPITALI: MIEJSKI Nr. 4 (chirurg. i wewn.), ul. św. Józefa 2. KLINIKA PEDIATR., ul. Wrońskiego nr 13. KLINIKA LARYNG., ul. Chałubińskiego 2.

Spacerkiem WROCŁAWIU

„Lipny” rozkład

OB. D. dowiedział się na 10 dni wcześniej, że 1 sierpnia ma służbowo wyjechać do Gdańska.

Bardzo sympatyczna paniąka z „Orbisu” przyjęła zamówienie i za telefonowała do Łodzi...

Wreszcie 29 lipca nadeszła... ale odmowne. Bo Łódź rozprzedła wszystkie bilety w samolocie do Gdańska...

Mamy wrażenie, że „Lot” łódzki postępuje (jakby to delikatnie nazwać) dość monopolistycznie...

Bo jeśli nie — to po co „odstawiać lipę” w rozkładzie jazdy? TNSam.

Rezpłatny przysznic

CHCESZ mieć bezpłatny przysznic? Przejdź się wobec tego miły czytelniku przez ul. Podwale...

Przejeżdżające samochody obsłużą cię dokładnie i w jednej chwili będziesz mokrututki do nitki...

Może jakiś mały kanałik, a może ściek, albo wprost do sąsiedniej fosy?

Rozwiązanie technicznego wykonania osuszenia „bezpłatnego przysznicu” zostawiamy fachowcom z M.P.O.

Hasło LPZ

Szkoląc kadry motoryzacji, łączności i sportów wojskowych przyspieszamy wykonanie Planu 6-letniego.

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO delegację służbową wydaną przez ZBM Nr. 3 na nazwisko Barcik Alojzy...

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Knopik Krystyna...

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Romanowska Helena...

NOTATNIK WROCŁAWSKI

Posiedzenie Wojewódzkiej Nadzwyczajnej Komisji do Walki ze Speculacją, które zgodnie z planem prac komisji miało się odbyć w dniu 31 lipca br. odbędzie się w dniu 1 sierpnia br. o godz. 9 w gmachu Prez. WRN sala 400 I piętro.

„Balladynę” w dniach 1, 2, 3 sierpnia o godz. 18.30 wystawi Gabinet Teatru Młodzieżowego Domu Kultury w Teatrze Żydowskim im. R. E. Kamińskiej we Wrocławiu przy ul. Stalingradzkiej 31.

Przed sprzedaż biletów w kase Teatru Żydowskiego w godz. od 10-14 i od 16-19. Zakłady pracy korzystają z 50 proc. zniżki.

Drugi turnus „wczasów w mieście” otwiera z dniem 2 sierpnia kierownictwo Młodzieżowego Domu Kultury na basenie kąpielowym w Oporowie we Wrocławiu.

Dzieci i młodzież szkolna w wieku od 14-9 może się zgłaszać codziennie na basenie kąpielowym Oporów od godz. 10-16 do dnia 6 sierpnia.

Plenarne posiedzenie Zarządu Oddziału Związku Bojowników o Wolność i Demokrację odbędzie się w dniu 3 sierpnia br. o godz. 10 w Domu Ludowym, w miejscowości Jaków gm. Zórawina.

Wszyscy kandydaci na I rok studiów w myśl zarządzenia Komisji Okręgowej ZSP winni zabrać ze sobą bonny mięsno - tuszowe w celu korzystania z obiadów w stołówkach akademickich.

Świadectwo chrztu na nazwisko Zdzisław Kazimierz Dubielecki data urodzenia 1945 r. Gdańsk - Wreszcie znalezione we Wrocławiu przez ob. Zalmę Goldina jest do odebrania w dziale miejskim „Słowa Polskiego” we Wrocławiu, ul. Podwale 62.

ŚWIDOWISKA i imprezy

TEATRY: KAMERALNY - godz. 19 - „Balladyna”. MŁODEGO WIDZA - godz. 19.30 - „Cudzoziemczyni”.

WYSTAWY: MUZEUM SL - Plac Wojewódzki - „Galeria malarstwa polskiego i średnio-wieczna sztuka niemiecka”. „Słask starożytny”, „Polska ceramika artystyczna”.

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA - ul. Szajłowa 7-9 - „Udział młodzieży w budowie podstaw socjalizmu w Polsce Ludowej”.

PAWILON XIX - Tereny Wystawowe - „B” - Wystawa PCK - „O higienie i walce z alkoholizmem”.

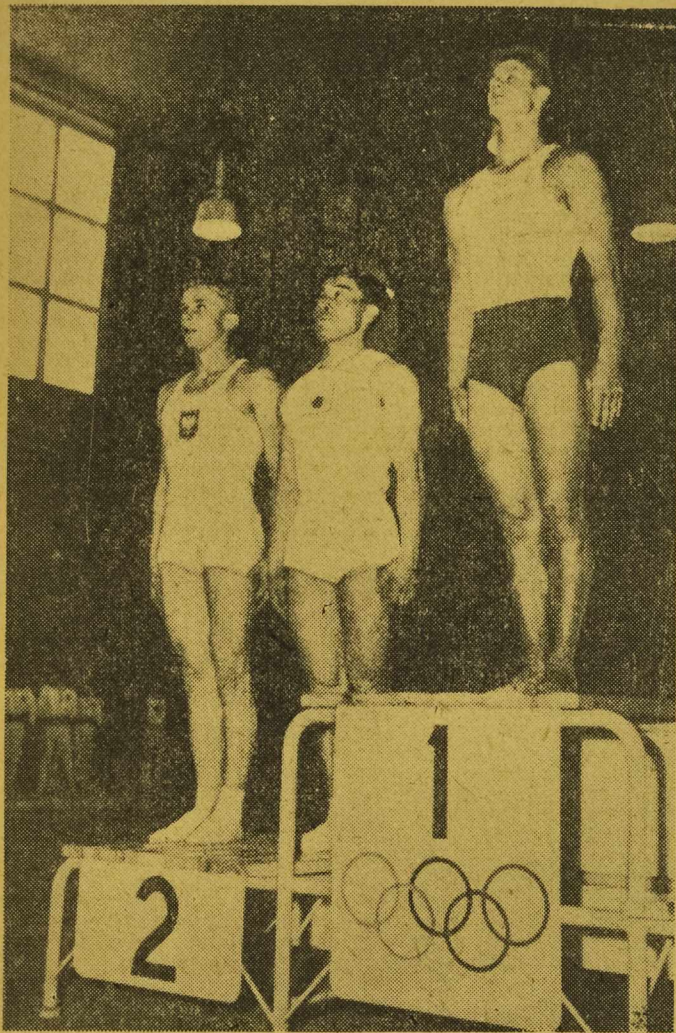
KINA: SLASK - ul. Świerczewskiego 87 - „Słaby kawalerski” (radz.), godz. 15, 18 i 20.

WARSZAWA - ul. Fredry nr 18 - „Tajna misja” (radz.), godz. 15, 18 i 20.

PRZODOWNIK - ul. Prządowicków Pracy Nr 15 - „Albeniz” (arg.), godz. 17 i 19.15.

SCALA - ul. Mikołaja nr 27 - „Rzym, miasto otwarte” (wl.), godz. 15, 18 i 20.

POKÓJ - Tereny Wystawowe - „Cienie na torach” (NRD), godz. 18 i 20.15.



IGRZYSKA OLIMPIJSKIE W HELSINKACH

Węgry zdobywają złoty medal w szabli

DRUŻYNOWY turniej szermierczy w szabli zakończył się pięknym sukcesem Węgrów, którzy w pułi finałowej wygrali wszystkie spotkania. Węgry pokonały Włochy po dramatycznej walce 8:7. O zwycięstwie ich zdecydowała ostatnia walka, do której stan meczu brzmiał 7:7. W walce o trzecie miejsce Francja wygrała z USA 8:6. Kolejność: 1) Węgry — 3 zwyc., 2) Włochy — 2 zwyc., 3) Francja — 1 zwyc., 4) USA — 0 zwyc. W czwartek rozpoczęła się I runda eliminacji w szabli w konkurencji indywidualnej. Do II rundy przeszli w o. finałowej szabli w konkurencji drużynowej, a więc reprezentanci: Węgry, Włoch, Francji i USA. Do II rundy zakwalifikowali się wszyscy trzej nasi zawodnicy: L. Suski, Zabłocki i Pawłowski.

Półfinałowe mecze żużlowców o mistrzostwo Polski

DO WROCŁAWIA przyjechali już żużlowcy bydgoskiej Gwardii, którzy w niedzielę o godz. 17 spotkają się w półfinałowym meczu o mistrzostwo Polski z wrocławskim CWKS-em. Niedzielny mecz Gwardia — CWKS zapowiada się tym ciekawiej, że jego zwycięzca będzie miał już zapewniony tytuł wicemistrza Polski. Gwardziści, którzy ostatnio pokonali ostrowiecką Stal znajdują się obecnie w dobrej formie. Drużyna bydgoska startować będzie we Wrocławiu w składzie: Spyr, Raniszewski, Bonin, Ku rek, Nazimek, Malinowski i Błajda. CWKS wystąpi w następującym zestawieniu: Suhecki, Wróżyński, Koleczek, Paukart, Krakowiak, Smoczyk i Białkowski. Mecz Gwardia — CWKS jest drugim z kolei spotkaniem obu wymienionych zespołów. Na wiosnę CWKS pokonał w Bydgoszy Gwardię różnicą kilku punktów. UŻŁOWCY Spójni wyjeżdżają do Leszna, gdzie po raz drugi zmierzą się z miejscową Unią. Sądząc po formie jaką zademonstrowali zawodnicy Unii przed dwoma tygodniami we Wrocławiu, powinni oni wyjść zwycięsko z tego spotkania. Dla orientacji podajemy, że zwycięzcy w meczach: CWKS — Gwardia i Unia — Spójnia spotkają się w dniu 10 bm. o tytuł mistrza i wicemistrza Polski, natomiast pokonani o III i IV miejsce.

GIMNASTYCY, zdobywcy medali olimpijskich w ćwiczeniach wolnych, na podium zwycięzców. Od lewej: Polak Jokiel i Japończyk Uczaki, którzy zdobyli srebrne medale oraz zwycięzca w tej konkurencji Szwed Thoresen (złoty medal).

CAF — Planet.

Zwycięzcy wyścigów na torze kolarskim

1.000 m na czas: złoty medal zdobył Mockridge (Australia), ustanawiając wynikiem 1.11.1 rekord olimpijski. Srebrny medal zdobył Moritini (Wł.) — 1.12.7, a brązowy Robinson (Afr. pld) — 1.13.0. Kolejność następnych miejsc: 4) Cortoni (Arg.) — 1.13.2, Mac Kellow (Ang.) — 1.13.3, 6) i 7) Hansen (Dan) i Jonita (Rum.) po 1.14.4, 8) Hijzelendoorn (Hol.) — 1.14.5, 9) i 10) Anreux (Fr.) i Bakker (Bel.), — po 1.14.7, 11) i 12) Foucek (CSR) i Cipurski (ZSRR) — 1.15.2. 1.000 m sprint, w finale kolejność była następująca: 1) Saechi (Wł.) — 12,0, 2) Cox (Australia), 3) Potzernhej (Niem. zach.). 2.000 m. — Złoty medal w tej konkurencji zdobyła para australijska Mockridge — Cox — 11,0 (czas ostatni 200 m), 2) Robinson — Shardon (Afr. Pld.), 3) Maspes — Pinnarello (Wł.).

CWKS zwycięża piłkarzy Ogniwa

O CZEKIWANY z wielkim zainteresowaniem mecz dwóch głównych pretendentów do tytułu mistrza piłkarskiego Wrocławia OWKS — Ogniwo zakończył się zasłużonym zwycięstwem jedenastki wojskowych w stosunku 4:1 (3:0). Drużyna OWKS-u zagrała jedno z najlepszych swych spotkań w bieżącym sezonie. Na wyróżnienie zasługuje szybki i przebojowy napastnik Baraniak oraz Przymiński. W zespole Ogniwa najlepszy był obrońca Siech. Bramki zdobyli dla OWKS-u Baraniak 2, Przymiński 1 i 1 samobójcza, dla Ogniwa honorowy punkt uzyskał Mucha. Mecz OWKS — Ogniwo zakończył pierwszą rundę rozgrywek o mistrzostwo Wrocławia. W chwili obecnej na czele tabelki znajduje się zespół wojskowy. Druga runda rozgrywek rozpocznie się już w najbliższą niedzielę.

Słowo olimpijskie

Dwóch Polaków w półfinale turnieju pięściarskiego Wspaniałe zwycięstwo Chychły nad Tormą Antkiewicz bije Anglika Reardona Drogosz i Grzelak przegrywają

CZTERECH Polaków walczyło w czwartek o prawo wejścia do półfinału olimpijskiego turnieju pięściarskiego. Na pierwszy ogień poszedł najmłodszy bokser Drogosz. Polak miał za przeciwnika Włocha Caprari, boksera zbudowanego b. silnie i nieco niższego.

W I rundzie Caprari śmiało atakował, skracając dystans i bijąc sierpami z obydwu rąk. Drogosz rozpoczął walkę nieco bojaźliwie i widać było, iż ma respekt przed silnym przeciwnikiem. Caprari miał dość wyraźną przewagę i rundę wygrał różnicą 2 pkt. W następnym starciu Drogosz nabrał zaufania do swoich sił i już nie czekał na ataki przeciwnika, wyprzedził go z ciosami i sprokował do walki na dystans. Runda wyrównana.

W trzecim starciu Włoch już w 1 minutę dostaje napomnienie za zbyt niskie uniki, walczy ostrożnie, widać, że jest zmęczony. Polak trafia częściej, jest szybszy i dokładniejszy, z biegiem czasu Caprari traci coraz wyraźniej siły. Polak coraz silniej atakuje. Oczekujemy z zainteresowaniem na ogłoszenie werdyktu sędziowskiego, wprawdzie Drogosz przegrał pierwszą rundę, ale wydaje się, iż w następnych nadrobił stracone punkty. Speaker ogłasza jednak zwycięstwo Caprari. Sędziowie punktowali jednogłośnie 60:58, 60:58, 60:53.

Pierwsza runda zdecydowała o porażce Polaka. Drogosz jednak za służył na słowa pochwały. W kilka minut po zakończeniu spotkania Drogosz — Caprari, na ring weszli pięściarze wagi lekkiej — Antkiewicz i jego przeciwnik

Reardon, który już na początku dażył do walki na dystans.

Stal na środku ringu z wysuniętymi naprzód rękoma i opędał się przed ciosami Polaka. Nasz pięściarz jednak dość łatwo zbijał proste przeciwnika i przechodził do półdystansu, w którym miał znaczną przewagę nad Reardone. Rundę wyraźnie wygrał Polak. W drugim starciu Antkiewicz walczył spokojnie i rozważnie. Jego proste sierpy przygotowały akcję. Prawe sierpy osiągały szczękę Reardona, który najwyraźniej zaczął się gubić w obronie. Ucieka się do trzymania i za to dostał od dobrego sędziego Reszko (Finl.) — napomnienie. Rundę wygrał Antkiewicz.

W trzecim starciu Polak poszedł na całego. Przez minutę trwał bombardowanie, z którego jednak Anglik wyszedł obronną ręką. Antkiewicz teraz dostaje napomnienie za pohanianie się, w chwilę później obydwaj przeciwnicy dostają jeszcze po jednym napomnieniu za nieczystą walkę.

Wreszcie walka zakończyła się. Jesteśmy pewni zwycięstwa Polaka. W dwóch pierwszych starciach wygrał on wyraźnie, czekamy jedynie na wynik z niepokojem. Już kilka razy w czasie turnieju sędziowie popełnili pomyłki. Ten sam Reardon ogłoszony został w środę zwycięzcą w walce z Zasuichinem (ZSRR), aczkolwiek zdaniem wszystkich obserwatorów zwycięstwo należało się bokserowi radzieckiemu. Sędziowie ogłaszają wygraną Antkiewicza: 60:56, 60:58, 60:58.

Antkiewicz stoczył doskonałą walkę, przypominającą jego najlepsze czasy. Ształ jest zdania, iż w czwartek walczył on nawet lepiej, aniżeli w Londynie, gdzie zdobył brązowy medal.

Z zacięciem obserwujemy następny pojedynek, w którym walczy przyszły przeciwnik Antkiewicza w półfinale: Fiat (Rum.) i Bonetti (Arg.). Krepki, silny argentyńczyk narzuca z miejsca ostre tempo, ale Fiat potrafił utrzymać go na dystans, punktując prostymi z obydwu rąk. Wygrywa zasłużenie Fiat. Fiat w poprzedniej walce doznał kontuzji łuku brwiowego podczas walki z Bonettim i otrzymał kilka silnych ciosów, tak, że kondycyjnie powinien być w tej walce lepszy Polak.

CHYCHŁA — TORMA

Bokserzy stoją w swych narożnikach. Gong, walka się zaczyna. Początkowo obaj przeciwnicy przez dłuższy czas wyczekują, badają się nawzajem, krążą wokół siebie, pozornie leniwie, niedbale, ale czuje się, że obaj czują się i napięci, że najdłubniejszy nawet ruch jednego nie uchodzi drugiemu... Mija jeszcze sekunda, dwie, wreszcie Chychła rusza do ataku. Torma kontruje swoją groźną lewą, w chwilę potem zwarcie, drugie zwarcie, sędzia Gallagher (Irlandia) rozdziela zawodników, znowu sekunda przerwy w walce, Chychła rusza naprzód, wychodzi mu doskonały czysty cios w szczękę, w chwilę potem drugi, Torma cofa się, próbuje kontrować, co mu się zresztą raz udaje, w końcu wstrzymuje atak Chychły i sam rusza do przodu, raz trafia, Chychła jedyną piękną tańcy po ringu, stosuje śliczne uniki. Znowu dochodzi do zwarcia i... gong.

Obaj zawodnicy są niezłomni, widać, że pierwsza runda była dopiero próbą sił, że walka rozegra się w następnych. Chychła odpowiada siedząc w narożniku, nachylony ku niemu Ształ coś mu szybko tłumaczy. Torma w swoim rogu stoi odwrócony tyłem do ringu i głęboko oddycha.

Zaczyna się druga runda. Znowu chwila wzajemnego badania się. Chychła chodzi wokół przeciwnika, to unosząc to opuszczając gardę — widać, że czeka odpowiedniej chwili, by ruszyć naprzód i rzeczywiście rusza. Ciosy sygnalizuje jednak zbyt wyraźnie, Torma robi unik, Chychła odskakuje, teraz Torma idzie do przodu, unik Chychły, zawodnicy odskakują od siebie, w chwilę potem zwarcie, sędzia rozdziela zawodników.

Kilkunastu Francuzów, siedzących po stronie Chychły krzyczy kilkakrotnie chórem: „Sziszla, Sziszla”. W ten sposób bowiem postanowili wymawiać nazwisko naszego boksera.

W tej chwili Chychła zaczyna atak. Atak jest doskonały. Lewy prosty siedzi na szczękę Czechosłowaka. Torma się lekko zachwiała, cios robi na nim widocznie wrażenie, Polak idzie za ciosem do przodu, zapędza Tormę w narożnik, znowu trafia lewą, potem prawy sierp. Torma wchodzi w zwarcie i po prostu ratuje się trzymaniem. Sędzia go upomina, ale po chwili znowu zwarcie, Torma znowu przytrzymuje, w końcu zaś dostaje napomnienie.

Chychła ciągle jest w ataku, ma doskonałą passę, Torma cofa się, Chychła doskakuje do niego, wymiana ciosów, którą Chychła kończy serią na korpus przeciwnika. Za sekundę znowu bardzo mocny lewy prosty, znowu w szczękę i koniec rundy. Wysoko dia Chychły!

Była to bardzo piękna runda. Torma jak się zdaje jest zaniepokojony, wygląda bowiem na to, że szedł do walki dość pewny wygranej, w tej sytuacji zaś, jaka obecnie istnieje, Chychła uzyskał już wyraźną przewagę.

Trzecia runda zaczyna się od zwarcia Torma bije prawym sierpowym, jest w ataku, ale Chychle w chwilę później wychodzi ładny lewy w podbródek. Czechosłowak znowu trzyma i popycha Chychłę, zaczyna walczyć niezbyt czysto i w efekcie dostaje drugie napomnienie.

Czekamy na wynik. Za chwilę megafony ogłaszają: ring b — Valtoła — vinqueur — sieger — winner Chychła! W pozostałych walkach ćwierćfinałowych Bułaków (ZSRR) dość łatwo wygrał z Doverem Ang., mając wyraźną przewagę we wszystkich trzech rundach. Bułaków wyraźnie oszczędzał się i starał się punktować tylko prostymi, co wystarczyło mu do odniesienia zwycięstwa. Amerykanin Brooks odniósł niezasłużone zwycięstwo nad Rumunem Dobrescu, który przez wszystkie trzy rundy atakował i bombardował przeciwnika silnymi sierpami z obydwu rąk. Werdykt sędziowski należy uważać za nieprzejmnięną pomyłkę. Basel (Niem. zach.) wygrał z Norwegiem Clausenem, który został zdyskwalifikowany w trzecim starciu.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Późnym wieczorem stanął na olimpijskim ringu Grzelak do walki z Amerykaninem Lee. Pojedynek obu pięściarzy był bardzo wyrównany. Nieco szybszy był Lee. Jemu też przyniósł zwycięstwo.

Koszykarze ZSRR i USA w bezpośrednim pojedynku o 1-2 miejsce

FINAŁOWE spotkania o miejsce od 1—4 w koszykówce przyniosły następujące wyniki: ZSRR — Urugwaj 61:57 (31:28), USA — Argentyna 85:76 (43:30). Mecz o 1—2 miejsce pomiędzy ZSRR i USA rozegrany będzie w sobotę, zaś o miejsce 3—4 pomiędzy Argentyną i Urugwajem — w piątek. Wyniki finałowych spotkań o miejsce od 5—8: Brazylia — Francja 59:44 (31:26), Chile — Bułgaria 60:53 (37:29). W sobotę Brazylia gra z Chile od 5—6 a w piątek Bułgaria z Francją o miejsca od 7—8.

Z basenu olimpijskiego Gremłowski wyeliminowany

Z półfinału na 1.500 m. dow. zakwalifikowało się do finału 8 pływaków z najlepszymi czasami. Gremłowski jeszcze po pięciu półfinałach znajdował się na 7 miejscu, jednak w ostatnim półfinale 3 zawodników osiągnęło lepsze czasy nie tylko od Gremłowski, lecz i od Francuza Boiteaux, eliminując w ten sposób zarówno Polaka jak i Francuza.

Gremłowski zajął drugie miejsce w swojej serii w czasie 19.17,5 ustanawiając rekord Polski lepszemu od poprzedniego o 26,3 sek. Hashizume (Jap.) wynikiem 18.34.0 pobili rekord olimpijski z przed 20 laty.

Finaliści: Hashizume (Jap.) — 18.34.0 (rek. olimp.), Konno (USA) — 18.53.7, Duncan (Afr. Pld.) — 19.03.5, Okamoto (Braz.) — 19.05.6, Bernardo (Fr.) — 19.06.5, Marshall (Australia) — 19.09.2, Mac Lane (USA) — 19.09.3 i Kitamura (Jap.) — 19.10.3.

TRZY WĘGIERKI W PÓLFINAŁACH NA 400 m. dow. Z pięciu eliminacji na 400 m. dow. w konkurencji kobiet zakwalifikowało się do półfinałów 16 najlepszych pływaczek, m. in.: wszystkie trzy reprezentantki Węgier: Szekely — 5.20.9, Nowak — 5.19.1 i Gyenge — 5.22.6.

W eliminacji Kawamoto (USA) wynikiem 5.16.6 ustanowiła rekord olimpijski.

100 m. grzbiet. kobiet. Holenderskie pływaczki jeszcze raz doznały wczoraj gorzkiego porażki. Tym razem w ich pewnej konkurencji 100 m. stylem grzbiet. Autorką niespodzianki była młoda pływaczka Pld. Afryki — Harrison, która pokonała mruwaną faworytkę Holenderkę Wielena.

Wyniki: 1) Harrison (Afr. pld.) 1.14.3, 2) Wielena (Hol.) 1.14.5, 3) Steward (N. Zelandia) 1.15.8, 4) Pechar (Hol.) 1.17.0.

PETRUSEWICZ WYELIMINOWANY

W eliminacjach 200 m. klas. do półfinału zakwalifikowało się 16 najszybszych pływaków. Petrusiewicz osiągnął w swojej serii wynik 2.44.0 i został wyeliminowany. Wyniki serii, w której startował Polak były następujące:

1) Nickowski (USA) — 2.40.6, 2) Dumesni (Fr.) — 2.43.4, 3) Petrusiewicz — 2.44.0, 4) Matik (Finl.) — 2.46.3, 5) Barnes (An.) — 2.48.6, 6) Kohn (Luks.) — 2.59.3. W eliminacjach trzech zawodników pobilo rekord olimpijski: 1) Holan (USA) — 2.36.8, 2) Klein (Niem. zach.) — 2.37.0, 3) Komadel (CSR) — 2.38.9. Oprócz tej trójki do półfinałów zakwalifikowali się: Staseforth (USA) — 2.39.3, Cossani (Arg.) — 2.39.6, Kalkawa (Jap.) — 2.40.4, Nickowski (USA) — 2.40.6, Lusien (Fr.) — 2.40.9, Nawkins (Australia) — 2.41.2, Hirayama (Jap.) — 2.41.5, Buyse (Hol.) — 2.41.8, Trojanovic (Jug.) — 2.42.4, Portelance (Kan.) — 2.42.5 i Borinsenko (ZSRR) — 2.43.2.

FINALIŚCI 100 m. GRZBIET. W KONKURENCJI MĘCZYZYN

Do finału zakwalifikowało się na 100 m. grzbiet. 8 następujących pływaków: Oyakawa (USA) — 1.05.7 — rek. olimp., Bozon (Fr.) — 1.06.6, Taylor (USA) — 1.07.0, Meiring (Afr. Pld.) — 1.07.6, Skanata (Jug.) — 1.07.8, Galvac (Arg.) — 1.07.9, Stack (USA) — 1.08.0 i Wardrop (Kan.) — 1.08.6.



JUR Litujew, zdobywca srebrnego medalu olimpijskiego w biegu na 400 m ppl., nowy rekordzista Europy na tym dystansie, nazywany jest przez kolegów królem trzecich. Litujew przydomek ten zawdzięcza faktowi, iż na progu swej wielkiej kariery sportowej — startując w mistrzostwach ZSRR lub w innych poważnych zawodach — zajmował przeważnie trzecie miejsce. Niewątpliwie po zdobyciu srebrnego medalu na XV Igrzyskach koleży zmienił mu ten przydomek. Warto podkreślić, że Litujew po raz pierwszy w życiu przebiegł 400 m ppl. mając 24 lata.

10-BOISTA Bob Mathias pochodzi z Kalifornii z małego miasteczka Tulare. Liczy on 14.000 mieszkańców. Pierwszym jego wyczynem sportowym było zwycięstwo w skoku wzwyż na mistrzostwach szkoły.

12-letni wtedy Mathias przeszedł wysokość 165 cm. Na tegorocznej Olimpiadzie ustanowił on nowy rekord świata w 10-boju.

Przeliczając osiągnięcia Mathiasa według tabeli, która obowiązywała przed rokiem, otrzymamy fantastyczny rezultat 8461 pkt.

OJCIEC zwycięzcy olimpijskiego w wyszczęglu na 400 m stylem dowolnym Boiteux nie wytrzymał nerwowo. Gdy jego syn jako pierwszy przybył do brzoju i zdobył złoty medal, ojciec — nie namyślając się wiele — skoczył w ubranu do wody. Niewątpliwie wielu zapyta się skąd Boiteux (senior) znalazł się na pomoście. Otóż przyjechał do Helsinek z ekipą francuską jako sędzia pływacki.